Ewangelia Łukasza

Rozdział 1

**1**. Ponieważ wielu podjęło się sporządzić opis tych wydarzeń, co do których mamy zupełną pewność; **2**. Tak jak nam *je* przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa; **3**. Postanowiłem i ja, który to wszystko od początku dokładnie wybadałem, opisać ci *to* po kolei, zacny Teofilu; **4**. Abyś nabrał pewności co do tego, czego cię nauczono. **5**. Za dni Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan imieniem Zachariasz, ze zmiany Abiasza. Miał on za żonę *jedną* z córek Aarona, której na imię było Elżbieta. **6**. Oboje byli sprawiedliwi w oczach Boga, postępując nienagannie według wszystkich przykazań i nakazów Pana. **7**. Nie mieli jednak dziecka, ponieważ Elżbieta była niepłodna, i oboje byli w podeszłym wieku. **8**. A gdy pełnił służbę kapłańską przed Bogiem w kolejności swojej zmiany; **9**. Zgodnie ze zwyczajem urzędu kapłańskiego padł na niego los, aby wejść do świątyni Pana i palić kadzidło. **10**. A cała rzesza ludzi modliła się na zewnątrz w czasie kadzenia. **11**. Wtedy ukazał mu się anioł Pana stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia. **12**. I przeraził się Zachariasz na jego widok, i ogarnął go strach. **13**. Lecz anioł powiedział do niego: Nie bój się, Zachariaszu, bo twoja modlitwa została wysłuchana. Elżbieta, twoja żona, urodzi ci syna, któremu nadasz imię Jan. **14**. Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu będzie się radować z jego narodzin. **15**. Będzie bowiem wielki w oczach Pana. Nie będzie pił wina ani mocnego napoju i zostanie napełniony Duchem Świętym już w łonie swojej matki. **16**. I wielu z synów Izraela nawróci do Pana, ich Boga. **17**. On bowiem pójdzie przed nim w duchu i mocy Eliasza, aby zwrócić serca ojców ku dzieciom, a opornych ku roztropności sprawiedliwych, aby przygotować Panu lud gotowy. **18**. I powiedział Zachariasz do anioła: Po czym to poznam? Bo ja jestem stary i moja żona jest w podeszłym wieku. **19**. A anioł mu odpowiedział: Ja jestem Gabriel, który stoi przed Bogiem. Zostałem posłany, aby mówić do ciebie i przynieść ci tę radosną nowinę. **20**. I będziesz niemy, i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, kiedy się to stanie, dlatego że nie uwierzyłeś moim słowom, które się wypełnią w swoim czasie. **21**. A ludzie czekali na Zachariasza i dziwili się, że tak długo przebywa w świątyni. **22**. Kiedy wyszedł, nie mógł do nich mówić. I zrozumieli, że miał widzenie w świątyni, bo dawał im znaki, i pozostał niemy. **23**. A gdy skończyły się dni jego posługi, wrócił do swego domu. **24**. Po tych dniach Elżbieta, jego żona, poczęła i ukrywała się przez pięć miesięcy, mówiąc: **25**. Tak mi uczynił Pan w dniach, kiedy wejrzał *na mnie*, aby zdjąć moją hańbę w oczach ludzi. **26**. A w szóstym miesiącu Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret; **27**. Do dziewicy zaślubionej mężczyźnie, któremu na imię było Józef, z rodu Dawida; a dziewicy było na imię Maria. **28**. Kiedy anioł przyszedł do niej, powiedział: Witaj, obdarowana łaską, Pan jest z tobą. Błogosławiona jesteś między kobietami. **29**. Ale ona, ujrzawszy *go*, zlękła się z powodu jego słów i zastanawiała się, co miałoby znaczyć to pozdrowienie. **30**. Wtedy anioł powiedział do niej: Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. **31**. Oto poczniesz w *swym* łonie i urodzisz syna, któremu nadasz imię Jezus. **32**. Będzie on wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da mu tron jego ojca Dawida. **33**. I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca. **34**. Wtedy Maria powiedziała do anioła: Jak to się stanie, skoro nie obcowałam z mężczyzną? **35**. A anioł jej odpowiedział: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię. Dlatego też to święte, co się z ciebie narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. **36**. A oto Elżbieta, twoja krewna, także poczęła syna w swojej starości i jest w szóstym miesiącu ta, którą nazywano niepłodną. **37**. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego. **38**. I powiedziała Maria: Oto służebnica Pana, niech mi się stanie według twego słowa. Wtedy odszedł od niej anioł. **39**. W tych dniach Maria wstała i poszła z pośpiechem w góry do miasta w Judei. **40**. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. **41**. A gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Marii, poruszyło się dziecko w jej łonie i Elżbieta została napełniona Duchem Świętym. **42**. I zawołała donośnym głosem: Błogosławiona jesteś między kobietami i błogosławiony jest owoc twego łona. **43**. A skądże mi to, że matka mego Pana przyszła do mnie? **44**. Gdy bowiem głos twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dziecko w moim łonie. **45**. A błogosławiona, która uwierzyła. Spełni się bowiem to, co zostało jej powiedziane przez Pana. **46**. Wtedy Maria powiedziała: Wielbi moja dusza Pana; **47**. I rozradował się mój duch w Bogu, moim Zbawicielu; **48**. Bo wejrzał na uniżenie swojej służebnicy. Oto bowiem wszystkie pokolenia będą mnie odtąd nazywać błogosławioną. **49**. Bo uczynił mi wielkie rzeczy ten, który jest mocny, i święte jest jego imię. **50**. A jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie nad tymi, którzy się go boją. **51**. Okazał moc swoim ramieniem i rozproszył pysznych w myślach ich serc. **52**. Strącił mocarzy z tronów, a wywyższył pokornych. **53**. Głodnych napełnił dobrami, a bogaczy odprawił z niczym. **54**. Ujął się za Izraelem, swym sługą, pomny na *swoje* miłosierdzie; **55**. Jak mówił do naszych ojców, *do* Abrahama i jego potomstwa na wieki. **56**. I została z nią Maria około trzech miesięcy, a potem wróciła do swego domu. **57**. Dla Elżbiety zaś nadszedł czas porodu i urodziła syna. **58**. A gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał jej swoje wielkie miłosierdzie, cieszyli się razem z nią. **59**. A ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecko, i *chcieli* nadać mu imię jego ojca, Zachariasza. **60**. Ale jego matka powiedziała: Nie tak, lecz będzie się nazywał Jan. **61**. I powiedzieli do niej: Nie ma nikogo w twoim rodzie, kogo by nazwano tym imieniem. **62**. Pytali więc znakami jego ojca, jak chce go nazwać. **63**. A on poprosił o tabliczkę i napisał: Jan jest jego imię. I dziwili się wszyscy. **64**. Natychmiast otworzyły się jego usta i *rozwiązał się* jego język, i mówił, wielbiąc Boga. **65**. I padł strach na wszystkich ich sąsiadów, i po całej górskiej krainie judzkiej rozgłoszone zostały wszystkie te słowa. **66**. Wszyscy zaś, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i mówili: Cóż to będzie za dziecko? I była z nim ręka Pańska. **67**. A Zachariasz, jego ojciec, będąc napełniony Duchem Świętym, prorokował: **68**. Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, bo nawiedził i odkupił swój lud; **69**. I wzbudził nam róg zbawienia w domu Dawida, swego sługi; **70**. Jak mówił przez usta swoich świętych proroków, którzy byli od wieków; **71**. *Że nas* wybawi od naszych nieprzyjaciół i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą; **72**. Aby okazać miłosierdzie naszym ojcom i przypomnieć swoje święte przymierze; **73**. I przysięgę, którą złożył Abrahamowi, naszemu ojcu; **74**. Że nam da, *abyśmy* mu służyli bez lęku, wybawieni z ręki naszych nieprzyjaciół; **75**. W świętości i sprawiedliwości przed nim po wszystkie dni naszego życia. **76**. A ty, dziecko, będziesz nazwane prorokiem Najwyższego, bo pójdziesz przed obliczem Pana, aby przygotować jego drogi; **77**. I żeby jego ludowi dać poznać zbawienie przez przebaczenie mu grzechów; **78**. Dzięki serdecznemu miłosierdziu naszego Boga, przez które nawiedził nas wschód *słońca* z wysoka; **79**. Aby oświecić siedzących w ciemności i w cieniu śmierci, aby skierować nasze kroki na drogę pokoju. **80**. A dziecko rosło i umacniało się w duchu, i przebywało na pustyniach aż do dnia ukazania się przed Izraelem.

Rozdział 2

**1**. A w tych dniach wyszedł dekret cesarza Augusta, aby spisano cały świat. **2**. A ten pierwszy spis odbył się, gdy Kwiryniusz był namiestnikiem Syrii. **3**. Szli więc wszyscy, aby dać się spisać, każdy do swego miasta. **4**. Poszedł też Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawida, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i z rodu Dawida; **5**. Aby dać się spisać z Marią, poślubioną sobie małżonką, która była brzemienna. **6**. A gdy tam byli, nadszedł czas porodu. **7**. I urodziła swego pierworodnego syna, owinęła go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. **8**. A byli w tej okolicy pasterze przebywający w polu i trzymający straż nocną nad swoim stadem. **9**. I oto stanął przy nich anioł Pana, a chwała Pana zewsząd ich oświeciła. I ogarnął ich wielki strach. **10**. I powiedział do nich anioł: Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam wielką radość, która będzie *udziałem* całego ludu. **11**. Dziś bowiem w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan. **12**. A to *będzie* dla was znakiem: Znajdziecie niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie. **13**. I zaraz z aniołem przybyło mnóstwo wojsk niebieskich chwalących Boga i mówiących: **14**. Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, wobec ludzi dobra wola. **15**. A gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili między sobą: Chodźmy aż do Betlejem i zobaczmy to, co się wydarzyło, a co Pan nam oznajmił. **16**. Spiesząc się więc, przyszli i znaleźli Marię, Józefa i niemowlę leżące w żłobie. **17**. A ujrzawszy, rozgłosili to, co zostało im powiedziane o tym dziecku. **18**. A wszyscy, którzy słyszeli, dziwili się temu, co pasterze im mówili. **19**. Lecz Maria zachowywała wszystkie te słowa, rozważając je w swoim sercu. **20**. I wrócili pasterze, wielbiąc i chwaląc Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, tak jak im zostało powiedziane. **21**. A gdy minęło osiem dni i *należało* obrzezać dziecko, nadano mu imię Jezus, którym nazwał je anioł, zanim się poczęło w łonie. **22**. Gdy też według Prawa Mojżesza minęły dni jej oczyszczenia, przynieśli go do Jerozolimy, aby stawić go przed Panem; **23**. (Tak jak jest napisane w Prawie Pana: Każdy mężczyzna otwierający łono będzie nazywany świętym Panu); **24**. I żeby złożyć ofiarę według *tego*, co zostało powiedziane w Prawie Pana, parę synogarlic albo dwa gołąbki. **25**. A był w Jerozolimie człowiek imieniem Symeon. Ten człowiek był sprawiedliwy i bogobojny, oczekujący pociechy Izraela, a Duch Święty był nad nim. **26**. I objawił mu Bóg przez Ducha Świętego, że nie ujrzy śmierci, dopóki nie zobaczy Chrystusa Pańskiego. **27**. Przyszedł on *prowadzony* przez Ducha *Świętego* do świątyni. A gdy rodzice wnosili dziecko — Jezusa, aby postąpić z nim według zwyczaju prawa; **28**. Wtedy on, wziąwszy go na ręce, chwalił Boga i mówił: **29**. Teraz pozwalasz odejść twemu słudze, Panie, w pokoju, według twego słowa; **30**. Gdyż moje oczy ujrzały twoje zbawienie; **31**. Które przygotowałeś wobec wszystkich ludzi; **32**. Światłość na oświecenie pogan i chwałę twego ludu, Izraela. **33**. A Józef i jego matka dziwili się temu, co o nim mówiono. **34**. I błogosławił im Symeon, i powiedział do Marii, jego matki: Oto ten położony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, przeciwko któremu będą mówić; **35**. (I twoją duszę miecz przeniknie), aby myśli wielu serc zostały objawione. **36**. A była *tam* prorokini Anna, córka Fanuela, z pokolenia Asera, która była w bardzo podeszłym wieku, a żyła siedem lat z mężem od swego dziewictwa. **37**. A *była* wdową *mającą* około osiemdziesięciu czterech lat, która nie opuszczała świątyni, służąc *Bogu* w postach i modlitwach dniem i nocą. **38**. Ona też, przyszedłszy w tej właśnie chwili, dziękowała Panu i mówiła o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia w Jerozolimie. **39**. A gdy wykonali wszystko według prawa Pana, wrócili do Galilei, do swego miasta, Nazaretu. **40**. Dziecko zaś rosło i umacniało się w duchu, będąc pełne mądrości, a łaska Boga była nad nim. **41**. A jego rodzice chodzili co roku do Jerozolimy na święto Paschy. **42**. I gdy miał dwanaście lat, poszli do Jerozolimy, zgodnie ze zwyczajem tego święta. **43**. A gdy minęły te dni i już wracali, dziecię Jezus zostało w Jerozolimie, ale Józef i jego matka *o tym* nie wiedzieli. **44**. Lecz sądząc, że jest w towarzystwie podróżnych, przeszli dzień drogi i szukali go wśród krewnych i znajomych. **45**. A gdy go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy, szukając go. **46**. A po trzech dniach znaleźli go siedzącego w świątyni wśród nauczycieli, słuchającego i pytającego ich. **47**. I wszyscy, którzy go słuchali, zdumiewali się jego rozumem i odpowiedziami. **48**. A *rodzice*, ujrzawszy go, zdziwili się. I powiedziała do niego jego matka: Synu, dlaczego nam to zrobiłeś? Oto twój ojciec i ja z bólem *serca* szukaliśmy ciebie. **49**. I powiedział do nich: Czemu mnie szukaliście? Czy nie wiedzieliście, że muszę być w tym, co należy do mego Ojca? **50**. Lecz oni nie zrozumieli tych słów, które im mówił. **51**. Wtedy poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu, i był im posłuszny. A jego matka zachowywała wszystkie te słowa w swoim sercu. **52**. A Jezusowi przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi.

Rozdział 3

**1**. A w piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza, gdy Poncjusz Piłat był namiestnikiem Judei, Herod tetrarchą Galilei, jego brat Filip tetrarchą Iturei i ziemi Trachonu, a Lizaniasz tetrarchą Abileny; **2**. Za najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza doszło słowo Boże do Jana, syna Zachariasza, na pustyni. **3**. I obchodził całą okolicę nad Jordanem, głosząc chrzest pokuty na przebaczenie grzechów. **4**. Jak jest napisane w księdze słów proroka Izajasza: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Pana, prostujcie jego ścieżki. **5**. Każda dolina będzie wypełniona, a każda góra i pagórek będą obniżone; to, co krzywe, wyprostuje się, a wyboiste drogi będą gładkie. **6**. I ujrzy wszelkie ciało zbawienie Boże. **7**. Mówił więc do tłumów, które przychodziły, aby ich ochrzcił: Plemię żmijowe, któż was ostrzegł, żebyście uciekali przed przyszłym gniewem? **8**. Wydajcie więc owoce godne pokuty i nie zaczynajcie sobie wmawiać: Naszym ojcem jest Abraham. Mówię wam bowiem, że Bóg i z tych kamieni może wzbudzić dzieci Abrahamowi. **9**. A już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień. **10**. I pytali go ludzie: Cóż więc mamy czynić? **11**. A on im odpowiedział: Kto ma dwie szaty, niech da temu, który nie ma, a kto ma pożywienie, niech uczyni tak samo. **12**. Przyszli też celnicy, aby się ochrzcić, i pytali go: Nauczycielu, cóż mamy czynić? **13**. A on im odpowiedział: Nie pobierajcie nic więcej ponad to, co wam wyznaczono. **14**. Pytali go też żołnierze: A my co mamy czynić? I odpowiedział im: Wobec nikogo nie używajcie przemocy, *nikogo* fałszywie nie oskarżajcie i poprzestawajcie na waszym żołdzie. **15**. A gdy ludzie trwali w oczekiwaniu i wszyscy myśleli w swych sercach o Janie, czy może on nie jest Chrystusem; **16**. Odpowiedział Jan wszystkim: Ja was chrzczę wodą, lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godny rozwiązać rzemyka u jego sandałów. On będzie was chrzcił Duchem Świętym i ogniem. **17**. *Ma* on swoje wiejadło w ręku i wyczyści swoje klepisko, i zgromadzi pszenicę do swego spichlerza, ale plewy spali w ogniu nieugaszonym. **18**. A tak głosząc, dawał ludziom jeszcze wiele innych napomnień. **19**. Lecz tetrarcha Herod, strofowany przez niego z powodu Herodiady, żony swego brata Filipa, i z powodu wszystkich złych czynów, których się dopuścił; **20**. Dodał do wszystkiego i to, że wtrącił Jana do więzienia. **21**. I stało się tak, że kiedy wszyscy ludzie byli ochrzczeni, również Jezus został ochrzczony, a gdy się modlił, otworzyło się niebo; **22**. I zstąpił *na niego* Duch Święty w kształcie cielesnym jak gołębica, a z nieba rozległ się głos: Ty jesteś moim umiłowanym Synem, w tobie mam upodobanie. **23**. A Jezus miał około trzydziestu lat. Był, jak sądzono, synem Józefa, *syna* Helego; **24**. *Syna* Mattata, *syna* Lewiego, *syna* Melchiego, *syna* Jannaja, *syna* Józefa; **25**. *Syna* Matatiasza, *syna* Amosa, *syna* Nahuma, *syna* Esliego, *syna* Naggaja; **26**. *Syna* Maata, *syna* Matatiasza, *syna* Semei, *syna* Józefa, *syna* Judy; **27**. *Syna* Joanana, *syna* Resy, *syna* Zorobabela, *syna* Salatiela, *syna* Neriego; **28**. *Syna* Melchiego, *syna* Addiego, *syna* Kosama, *syna* Elmadama, *syna* Era; **29**. *Syna* Jozego, *syna* Eliezera, *syna* Jorima, *syna* Mattata, *syna* Lewiego; **30**. *Syna* Symeona, *syna* Judy, *syna* Józefa, *syna* Jonana, *syna* Eliakima; **31**. *Syna* Meleasza, *syna* Menny, *syna* Mattata, *syna* Natana, *syna* Dawida; **32**. *Syna* Jessego, *syna* Obeda, *syna* Booza, *syna* Salmona, *syna* Naassona; **33**. *Syna* Aminadaba, *syna* Arama, *syna* Esroma, *syna* Faresa, *syna* Judy; **34**. *Syna* Jakuba, *syna* Izaaka, *syna* Abrahama, *syna* Tarego, *syna* Nachora; **35**. *Syna* Serucha, *syna* Ragaua, *syna* Faleka, *syna* Hebera, *syna* Sali; **36**. *Syna* Kainana, *syna* Arfaksada, *syna* Sema, *syna* Noego, *syna* Lamecha; **37**. *Syna* Matusali, *syna* Enocha, *syna* Jareta, *syna* Maleleela, *syna* Kainana; **38**. *Syna* Enosa, *syna* Seta, *syna* Adama, *syna* Boga.

Rozdział 4

**1**. A Jezus, pełen Ducha Świętego, wrócił znad Jordanu i został zaprowadzony przez Ducha na pustynię; **2**. I przez czterdzieści dni był kuszony przez diabła. Nic nie jadł w tych dniach, a gdy minęły, poczuł głód. **3**. I powiedział do niego diabeł: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, aby stał się chlebem. **4**. Ale Jezus mu odpowiedział: Jest napisane: Nie samym chlebem będzie żył człowiek, ale każdym słowem Bożym. **5**. Wtedy wyprowadził go diabeł na wysoką górę i pokazał mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata. **6**. I powiedział do niego diabeł: Dam ci całą tę potęgę i ich chwałę, bo zostały mi przekazane i daję je, komu chcę. **7**. Jeśli więc oddasz mi pokłon, wszystko będzie twoje. **8**. A Jezus mu odpowiedział: Idź precz ode mnie, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, swemu Bogu, będziesz oddawał pokłon i tylko jemu będziesz służył. **9**. Potem zaprowadził go do Jerozolimy, postawił na szczycie świątyni i powiedział do niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół. **10**. Jest bowiem napisane: Rozkaże o tobie swoim aniołom, aby cię strzegli; **11**. I będą cię nosić na rękach, abyś przypadkiem nie uderzył swojej nogi o kamień. **12**. A Jezus mu odpowiedział: Powiedziano: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, swego Boga. **13**. Kiedy diabeł skończył całe kuszenie, odstąpił od niego na jakiś czas. **14**. Jezus zaś wrócił w mocy Ducha do Galilei, a wieść o nim rozeszła się po całej okolicy. **15**. I nauczał w ich synagogach, sławiony przez wszystkich. **16**. Przyszedł też do Nazaretu, gdzie się wychował. Według swego zwyczaju wszedł w dzień szabatu do synagogi i wstał, aby czytać. **17**. I podano mu księgę proroka Izajasza. Gdy otworzył księgę, znalazł miejsce, gdzie było napisane: **18**. Duch Pana nade mną, ponieważ namaścił mnie, abym głosił ewangelię ubogim, posłał mnie, abym uzdrawiał skruszonych w sercu, abym uwięzionym zwiastował wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność; **19**. Abym głosił miłościwy rok Pana. **20**. Potem zamknął księgę, oddał ją słudze i usiadł, a oczy wszystkich w synagodze były w nim utkwione. **21**. I zaczął do nich mówić: Dziś wypełniły się te *słowa* Pisma w waszych uszach. **22**. A wszyscy przyświadczali mu i dziwili się słowom łaski, które wychodziły z jego ust. I mówili: Czyż nie jest to syn Józefa? **23**. I powiedział do nich: Z pewnością powiecie mi to przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie. To, o czym słyszeliśmy, że wydarzyło się w Kafarnaum, uczyń i tu, w swojej ojczyźnie. **24**. I powiedział: Zaprawdę powiadam wam: Żaden prorok nie jest dobrze przyjmowany w swojej ojczyźnie. **25**. Ale mówię wam zgodnie z prawdą, *że* wiele wdów było w Izraelu za dni Eliasza, gdy niebo było zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował na całej ziemi; **26**. Jednak Eliasz nie został posłany do żadnej z nich, tylko do pewnej wdowy z Sarepty Sydońskiej. **27**. I wielu było trędowatych w Izraelu za *czasów* proroka Elizeusza, jednak żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Naaman Syryjczyk. **28**. I wszyscy w synagodze, słysząc to, zapłonęli gniewem; **29**. A wstawszy, wypchnęli go z miasta i wyprowadzili na szczyt góry, na której było zbudowane ich miasto, aby go z niej zrzucić. **30**. Lecz on przeszedł między nimi i oddalił się. **31**. Potem przyszedł do Kafarnaum, miasta w Galilei, i tam nauczał ich w szabaty. **32**. I zdumiewali się jego nauką, bo przemawiał z mocą. **33**. A był w synagodze człowiek, który miał ducha demona nieczystego. Zawołał on donośnym głosem: **34**. Ach, cóż my z tobą mamy, Jezusie z Nazaretu? Przyszedłeś nas zniszczyć? Wiem, kim jesteś: Świętym Boga. **35**. I zgromił go Jezus: Zamilcz i wyjdź z niego! Wtedy demon rzucił go na środek i wyszedł z niego, nie wyrządzając mu żadnej krzywdy. **36**. A wszystkich ogarnęło zdumienie i rozmawiali między sobą: Cóż to za słowo? Bo z władzą i mocą rozkazuje duchom nieczystym, a one wychodzą. **37**. I wieść o nim rozeszła się wszędzie po okolicznej krainie. **38**. Po wyjściu z synagogi *Jezus* przyszedł do domu Szymona. A teściowa Szymona miała wysoką gorączkę, więc prosili go za nią. **39**. Wtedy on, stanąwszy nad nią, zgromił gorączkę, a ta ją opuściła. Zaraz też wstała i usługiwała im. **40**. A gdy słońce zachodziło, wszyscy, którzy mieli cierpiących na rozmaite choroby, przyprowadzali ich do niego, a on na każdego z nich kładł ręce i uzdrawiał ich. **41**. Z wielu też wychodziły demony, wołając: Ty jesteś Chrystusem, Synem Bożym. Ale *on* gromił *je* i nie pozwalał im mówić. Wiedziały bowiem, że on jest Chrystusem. **42**. Kiedy nastał dzień, wyszedł i udał się na odludne miejsce. A ludzie go szukali i przyszli aż do niego, i zatrzymywali go, aby od nich nie odchodził. **43**. Lecz on powiedział do nich: Także innym miastom muszę głosić królestwo Boże, bo po to zostałem posłany. **44**. I głosił w synagogach w Galilei.

Rozdział 5

**1**. Pewnego razu, gdy ludzie cisnęli się do niego, aby słuchać słowa Bożego, on stał nad jeziorem Genezaret. **2**. I zobaczył dwie łodzie stojące przy *brzegu* jeziora, a rybacy, wyszedłszy z nich, płukali sieci. **3**. Wsiadł do jednej z tych łodzi, która należała do Szymona, i poprosił go, aby trochę odpłynął od brzegu. A usiadłszy, nauczał ludzi z łodzi. **4**. Kiedy przestał mówić, zwrócił się do Szymona: Wypłyń na głębię i zarzućcie wasze sieci na połów. **5**. A Szymon mu odpowiedział: Mistrzu, przez całą noc pracowaliśmy i nic nie złowiliśmy, ale na twoje słowo zarzucę sieć. **6**. A gdy to zrobili, zagarnęli wielkie mnóstwo ryb, tak że sieć im się rwała. **7**. Skinęli więc na towarzyszy, którzy byli w drugiej łodzi, aby przybyli i pomogli im. A oni przypłynęli i napełnili obie łodzie, tak że się zanurzały. **8**. Widząc to, Szymon Piotr przypadł do kolan Jezusa i powiedział: Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem grzesznym człowiekiem. **9**. I jego bowiem, i wszystkich, którzy z nim byli, ogarnęło zdumienie z *powodu* połowu ryb, jakiego dokonali. **10**. Podobnie też Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli towarzyszami Szymona. I powiedział Jezus do Szymona: Nie bój się, odtąd będziesz łowił ludzi. **11**. A oni, wyciągnąwszy łódź na brzeg, zostawili wszystko i poszli za nim. **12**. A gdy przebywał w pewnym mieście, *był tam* człowiek cały pokryty trądem. Kiedy zobaczył Jezusa, upadł na twarz i prosił go: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. **13**. Wtedy Jezus wyciągnął rękę, dotknął go i powiedział: Chcę, bądź oczyszczony. I natychmiast trąd go opuścił. **14**. Potem przykazał mu, aby nikomu o tym nie mówił. *I dodał*: Ale idź, pokaż się kapłanowi i ofiaruj za swoje oczyszczenie, jak nakazał Mojżesz, na świadectwo dla nich. **15**. Lecz wieść o nim jeszcze bardziej się rozchodziła. I schodziły się wielkie tłumy, aby go słuchać i aby ich uzdrowił z chorób. **16**. A on odchodził na pustynię i modlił się. **17**. Pewnego dnia, gdy nauczał, siedzieli tam też faryzeusze i nauczyciele prawa, którzy się zeszli ze wszystkich miasteczek Galilei, Judei i Jerozolimy. A moc Pana była *obecna*, aby ich uzdrawiać. **18**. A oto *jacyś* mężczyźni nieśli na posłaniu sparaliżowanego. Szukali *sposobu, jak* go wnieść i położyć przed nim. **19**. Gdy jednak z powodu tłumu nie znaleźli *drogi*, którą by go mogli wnieść, weszli na dach i przez dachówkę spuścili go z posłaniem w sam środek, przed Jezusa. **20**. On, widząc ich wiarę, powiedział mu: Człowieku, przebaczone ci są twoje grzechy. **21**. Wtedy uczeni w Piśmie i faryzeusze zaczęli się zastanawiać i mówić: Kim jest ten, który mówi bluźnierstwa? Któż może przebaczać grzechy oprócz samego Boga? **22**. Ale Jezus, poznawszy ich myśli, odpowiedział im: Co myślicie w waszych sercach? **23**. Cóż jest łatwiej powiedzieć: Przebaczone ci są twoje grzechy, czy powiedzieć: Wstań i chodź? **24**. Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi moc przebaczać grzechy — powiedział do sparaliżowanego: Mówię ci: Wstań, weź swoje posłanie i idź do domu. **25**. A on natychmiast wstał na ich oczach, wziął to, na czym leżał, i poszedł do domu, wielbiąc Boga. **26**. Wtedy wszyscy się zdumieli, chwalili Boga i pełni lęku mówili: Widzieliśmy dziś dziwne rzeczy. **27**. Potem wyszedł i zobaczył celnika, imieniem Lewi, siedzącego w punkcie celnym, i powiedział do niego: Pójdź za mną. **28**. A on zostawił wszystko, wstał i poszedł za nim. **29**. I przygotował mu Lewi wielką ucztę w swoim domu. A była *tam* wielka grupa celników i innych, którzy zasiedli z nimi za stołem. **30**. A uczeni w Piśmie i faryzeusze szemrali, mówiąc do jego uczniów: Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami? **31**. Jezus zaś im odpowiedział: Nie zdrowi, lecz chorzy potrzebują lekarza. **32**. Nie przyszedłem wzywać do pokuty sprawiedliwych, ale grzeszników. **33**. I zapytali go: Dlaczego uczniowie Jana często poszczą i modlą się, podobnie *uczniowie* faryzeuszy, a twoi jedzą i piją? **34**. A on im odpowiedział: Czy możecie sprawić, żeby przyjaciele oblubieńca pościli, dopóki jest z nimi oblubieniec? **35**. Lecz przyjdą dni, gdy oblubieniec zostanie od nich zabrany, wtedy, w te dni, będą pościć. **36**. Opowiedział im też przypowieść: Nikt nie przyszywa łaty z nowej szaty do starej, bo inaczej to, co jest nowe, drze *stare*, a do starego nie nadaje się łata z nowego. **37**. I nikt nie wlewa młodego wina do starych bukłaków, bo inaczej młode wino rozsadzi bukłaki i samo wycieknie, a bukłaki się popsują. **38**. Ale młode wino należy wlewać do nowych bukłaków i tak zachowuje się jedno i drugie. **39**. Nikt też, kto napił się starego, nie chce od razu młodego. Mówi bowiem: Stare jest lepsze.

Rozdział 6

**1**. W drugi szabat Jezus szedł przez zboża, a jego uczniowie zrywali kłosy i jedli, wykruszając je rękami. **2**. Wtedy niektórzy z faryzeuszy mówili do nich: Dlaczego robicie to, czego nie wolno robić w szabat? **3**. A Jezus im odpowiedział: Czy nie czytaliście o tym, co zrobił Dawid, gdy był głodny, on i ci, którzy z nim byli? **4**. Jak wszedł do domu Bożego, wziął chleby pokładne, których nie wolno było jeść *nikomu* oprócz kapłanów, i jadł, i dał również tym, którzy z nim byli? **5**. I powiedział im: Syn Człowieczy jest też Panem szabatu. **6**. W inny szabat Jezus wszedł do synagogi i nauczał. A był tam człowiek, który miał uschłą prawą rękę. **7**. I obserwowali go uczeni w Piśmie i faryzeusze, czy uzdrowi w szabat, aby znaleźć *powód* do oskarżenia go. **8**. Ale on znał ich myśli i powiedział do człowieka, który miał uschłą rękę: Podnieś się i stań na środku. A on podniósł się i stanął. **9**. Wtedy Jezus powiedział do nich: Spytam was o pewną rzecz: Czy wolno w szabaty czynić dobrze, czy źle? Ocalić życie czy zniszczyć? **10**. A spojrzawszy wokoło po wszystkich, powiedział do tego człowieka: Wyciągnij rękę. A on to zrobił i jego ręka znowu stała się zdrowa tak jak druga. **11**. Ale oni wpadli we wściekłość i rozmawiali między sobą, co by zrobić Jezusowi. **12**. W tych dniach odszedł na górę, aby się modlić, i spędził całą noc na modlitwie do Boga. **13**. A gdy nastał dzień, przywołał swych uczniów i wybrał *z nich* dwunastu, których też nazwał apostołami: **14**. Szymona, którego nazwał Piotrem, i jego brata Andrzeja, Jakuba i Jana, Filipa i Bartłomieja; **15**. Mateusza i Tomasza, Jakuba, *syna* Alfeusza, i Szymona, zwanego Zelotą; **16**. Judasza, *brata* Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą. **17**. Potem zszedł z nimi i stanął na równinie. *Była z nim* też gromada jego uczniów i wielkie mnóstwo ludzi z całej Judei i Jerozolimy oraz z okolic nadmorskich, z Tyru i Sydonu, którzy przyszli, aby go słuchać i aby ich uzdrowił z chorób. **18**. Także ci, którzy byli dręczeni przez duchy nieczyste, zostali uzdrowieni. **19**. A wszyscy ludzie starali się go dotknąć, ponieważ moc wychodziła z niego i uzdrawiała wszystkich. **20**. A on podniósł oczy na uczniów i mówił: Błogosławieni *jesteście wy*, ubodzy, bo wasze jest królestwo Boże. **21**. Błogosławieni jesteście wy, którzy teraz cierpicie głód, bo będziecie nasyceni. Błogosławieni jesteście wy, którzy teraz płaczecie, bo śmiać się będziecie. **22**. Błogosławieni będziecie, gdy ludzie będą was nienawidzić i gdy was wyłączą *spośród siebie*, będą was znieważać i odrzucą wasze imię jako niecne z powodu Syna Człowieczego. **23**. Radujcie się w tym dniu i weselcie, bo obfita jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem ich ojcowie postępowali wobec proroków. **24**. Lecz biada wam, bogaczom, bo *już* otrzymaliście waszą pociechę. **25**. Biada wam, którzy jesteście nasyceni, bo będziecie cierpieć głód. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, bo będziecie się smucić i płakać. **26**. Biada wam, gdy wszyscy ludzie będą dobrze o was mówić, bo tak ich ojcowie postępowali wobec fałszywych proroków. **27**. Lecz mówię wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą. **28**. Błogosławcie tym, którzy was przeklinają, módlcie się za tych, którzy wam wyrządzają zło. **29**. Temu, kto cię uderzy w policzek, nadstaw i drugi, a temu, kto zabiera ci płaszcz, i szaty nie odmawiaj. **30**. Każdemu, kto cię prosi, daj, a od tego, kto bierze, co twoje, nie upominaj się *o zwrot*. **31**. Jak chcecie, aby ludzie wam czynili, tak i wy im czyńcie. **32**. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, na jaką wdzięczność zasługujecie? Przecież i grzesznicy miłują tych, którzy ich miłują. **33**. A jeśli dobrze czynicie tym, którzy wam dobrze czynią, na jaką wdzięczność zasługujecie? Przecież i grzesznicy postępują tak samo. **34**. I jeśli pożyczacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, na jaką wdzięczność zasługujecie? Przecież i grzesznicy pożyczają grzesznikom, aby z powrotem odebrać tyle samo. **35**. Ale miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie im dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając, a wielka będzie wasza nagroda i będziecie synami Najwyższego. On bowiem jest dobry dla niewdzięcznych i złych. **36**. Dlatego bądźcie miłosierni, jak i wasz Ojciec jest miłosierny. **37**. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; przebaczajcie, a będzie wam przebaczone. **38**. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utrzęsioną i przelewającą się dadzą w wasze zanadrze. Jaką bowiem miarą mierzycie, taką będzie wam odmierzone. **39**. I opowiedział im przypowieść: Czy może ślepy prowadzić ślepego? Czyż obaj nie wpadną do dołu? **40**. Uczeń nie przewyższa swego mistrza. Lecz doskonały będzie każdy, *kto będzie* jak jego mistrz. **41**. Czemu widzisz źdźbło w oku swego brata, a na belkę, która jest w twoim oku, nie zwracasz uwagi? **42**. Albo jakże możesz mówić swemu bratu: Bracie, pozwól, że wyjmę źdźbło, które jest w twoim oku, gdy sam nie widzisz belki, która jest w twoim oku? Obłudniku, wyjmij najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć źdźbło, które jest w oku twego brata. **43**. Nie jest bowiem dobre to drzewo, które wydaje zły owoc, ani złe to drzewo, które wydaje dobry owoc. **44**. Gdyż każde drzewo poznaje się po jego owocu. Nie zbiera się bowiem fig z cierni ani winogron z głogu. **45**. Dobry człowiek z dobrego skarbca swego serca wydobywa dobre rzeczy, a zły człowiek ze złego skarbca swego serca wydobywa złe rzeczy. Z obfitości serca bowiem mówią jego usta. **46**. Dlaczego więc mówicie do mnie: Panie, Panie, a nie robicie tego, co mówię? **47**. Pokażę wam, do kogo jest podobny każdy, kto przychodzi do mnie, słucha moich słów i wypełnia je. **48**. Podobny jest do człowieka budującego dom, który zrobił głęboki wykop i założył fundament na skale. A gdy przyszła powódź, rzeka uderzyła w ten dom, ale nie mogła go poruszyć, bo był założony na skale. **49**. Ten zaś, kto słucha, a nie wypełnia, podobny jest do człowieka, który zbudował swój dom na ziemi bez fundamentu. Uderzyła w niego rzeka i natychmiast się zawalił, a upadek tego domu był wielki.

Rozdział 7

**1**. Gdy skończył *mówić* wszystkie te słowa w obecności ludzi, wszedł do Kafarnaum. **2**. A sługa pewnego setnika, bardzo przez niego ceniony, chorował i był bliski śmierci. **3**. Kiedy *setnik* usłyszał o Jezusie, posłał do niego starszych spośród Żydów, prosząc, aby przyszedł i uzdrowił jego sługę. **4**. A oni przyszli do Jezusa i prosili go usilnie: Godny jest, abyś mu to uczynił. **5**. Miłuje bowiem nasz naród i zbudował nam synagogę. **6**. Wtedy Jezus poszedł z nimi. Ale gdy był *już* niedaleko domu, setnik posłał do niego przyjaciół ze słowami: Panie, nie trudź się, bo nie jestem godny, abyś wszedł pod mój dach. **7**. Dlatego i samego siebie nie uważałem za godnego przyjść do ciebie. Lecz powiedz słowo, a mój sługa zostanie uzdrowiony. **8**. Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy i mam pod sobą żołnierzy, i mówię jednemu: Idź, a idzie, a drugiemu: Chodź tu, a przychodzi, a mojemu słudze: Zrób to, a robi. **9**. Gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i odwróciwszy się, powiedział do ludzi, którzy szli za nim: Mówię wam, nawet w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. **10**. Ci zaś, którzy byli posłani, po powrocie do domu zastali zdrowym sługę, który chorował. **11**. A nazajutrz udał się do miasta zwanego Nain. I szło z nim wielu jego uczniów i mnóstwo ludzi. **12**. A gdy zbliżył się do bramy miasta, właśnie wynoszono zmarłego, jedynego syna matki, która *była* wdową. Towarzyszyło jej mnóstwo ludzi z miasta. **13**. Kiedy Pan ją zobaczył, ulitował się nad nią i powiedział do niej: Nie płacz. **14**. Potem podszedł i dotknął mar, a ci, którzy *je* nieśli, stanęli. I powiedział: Młodzieńcze, mówię ci, wstań! **15**. A ten, który był martwy, usiadł i zaczął mówić. I oddał go jego matce. **16**. Wtedy wszystkich ogarnął strach i wielbili Boga, mówiąc: Wielki prorok powstał wśród nas, oraz: Bóg nawiedził swój lud. **17**. I rozeszła się ta wieść o nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie. **18**. O tym wszystkim oznajmili Janowi jego uczniowie. **19**. A *Jan*, wezwawszy dwóch spośród swoich uczniów, posłał ich do Jezusa z zapytaniem: Czy ty jesteś tym, który ma przyjść, czy mamy oczekiwać innego? **20**. A gdy ci mężczyźni przyszli do niego, powiedzieli: Jan Chrzciciel przysłał nas do ciebie z zapytaniem: Czy ty jesteś tym, który ma przyjść, czy mamy oczekiwać innego? **21**. A w tym właśnie czasie wielu uzdrowił z chorób i dolegliwości i *uwolnił* od złych duchów, a wielu ślepych obdarzył wzrokiem. **22**. Jezus więc odpowiedział im: Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co widzieliście i słyszeliście: Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, a ubogim głoszona jest ewangelia. **23**. A błogosławiony jest ten, kto się nie zgorszy z mojego powodu. **24**. Gdy zaś posłańcy Jana odeszli, zaczął mówić do ludzi o Janie: Co wyszliście zobaczyć na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? **25**. Ale co wyszliście zobaczyć? Człowieka ubranego w miękkie szaty? Oto ci, którzy *noszą* kosztowne szaty i żyją w rozkoszach, są w domach królewskich. **26**. Ale co wyszliście zobaczyć? Proroka? Tak, mówię wam, nawet więcej niż proroka. **27**. On jest tym, o którym jest napisane: Oto posyłam mego posłańca przed twoim obliczem, który przygotuje twoją drogę przed tobą. **28**. Mówię wam bowiem: Nie ma wśród narodzonych z kobiet większego proroka od Jana Chrzciciela. Lecz ten, kto jest najmniejszy w królestwie Bożym, jest większy niż on. **29**. Słysząc to, wszyscy ludzie, jak również celnicy, przyznawali słuszność Bogu, będąc ochrzczeni chrztem Jana. **30**. Ale faryzeusze i znawcy prawa odrzucili radę Boga sami przeciwko sobie, nie dając się przez niego ochrzcić. **31**. I powiedział Pan: Do kogo więc przyrównam ludzi tego pokolenia? Do kogo są podobni? **32**. Podobni są do dzieci, które siedzą na rynku i wołają jedne na drugie: Graliśmy wam na flecie, a nie tańczyliście, śpiewaliśmy pieśni żałobne, a nie płakaliście. **33**. Przyszedł bowiem Jan Chrzciciel, nie jadł chleba i nie pił wina, a mówicie: Ma demona. **34**. Przyszedł Syn Człowieczy, jedząc i pijąc, a mówicie: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników. **35**. Lecz usprawiedliwiona jest mądrość przez wszystkie swoje dzieci. **36**. I zaprosił go jeden z faryzeuszy na wspólny posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i usiadł *przy stole*. **37**. A oto kobieta, grzesznica, która była w *tym* mieście, dowiedziawszy się, że siedzi *przy stole* w domu faryzeusza, przyniosła alabastrowe naczynie olejku; **38**. I stanąwszy z tyłu u jego nóg, płacząc, zaczęła łzami obmywać jego nogi, wycierała je włosami swojej głowy, całowała i namaszczała olejkiem. **39**. A widząc to, faryzeusz, który go zaprosił, pomyślał sobie: Gdyby on był prorokiem, wiedziałby, kim i jaka jest ta kobieta, która go dotyka. Jest bowiem grzesznicą. **40**. A Jezus odezwał się do niego: Szymonie, mam ci coś do powiedzenia. A on odrzekł: Powiedz, Nauczycielu. **41**. Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden był winien pięćset groszy, a drugi pięćdziesiąt. **42**. A gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwóm. Powiedz więc, który z nich będzie go bardziej miłował? **43**. Szymon odpowiedział: Sądzę, że ten, któremu więcej darował. A on mu powiedział: Słusznie osądziłeś. **44**. I odwróciwszy się do kobiety, powiedział do Szymona: Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twego domu, a nie podałeś mi wody do nóg, ona zaś łzami obmyła moje nogi i otarła je swoimi włosami. **45**. Nie pocałowałeś mnie, a ona, odkąd wszedłem, nie przestała całować moich nóg. **46**. Nie namaściłeś mi głowy oliwą, a ona olejkiem namaściła moje nogi. **47**. Dlatego mówię ci: Przebaczono jej wiele grzechów, gdyż bardzo umiłowała. A komu mało przebaczono, mało miłuje. **48**. Do niej zaś powiedział: Twoje grzechy są przebaczone. **49**. Wtedy współbiesiadnicy zaczęli mówić między sobą: Kim jest ten, który i grzechy przebacza? **50**. I powiedział do kobiety: Twoja wiara cię zbawiła. Idź w pokoju.

Rozdział 8

**1**. Następnie chodził po miastach i po wioskach, głosząc i opowiadając *ewangelię* królestwa Bożego. A *było* z nim dwunastu; **2**. I kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i chorób: Maria, zwana Magdaleną, z której wyszło siedem demonów; **3**. Joanna, żona Chuzy, zarządcy *u* Heroda, Zuzanna i wiele innych, które służyły mu swoimi dobrami. **4**. A gdy zeszło się wielu ludzi i z różnych miast przychodzili do niego, powiedział w przypowieści: **5**. Siewca wyszedł siać swoje ziarno. A gdy siał, jedno padło przy drodze i zostało podeptane, a ptaki niebieskie wydziobały je. **6**. Inne padło na skałę, a gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci. **7**. Inne zaś padło między ciernie, ale ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły je. **8**. A jeszcze inne padło na dobrą ziemię, a gdy wzrosło, wydało plon stokrotny. To powiedziawszy, zawołał: Kto ma uszy do słuchania, niech słucha. **9**. I pytali go jego uczniowie: Co znaczy ta przypowieść? **10**. A on im powiedział: Wam dano poznać tajemnice królestwa Bożego, ale innym *opowiada się* w przypowieściach, aby patrząc, nie widzieli i słysząc, nie rozumieli. **11**. A takie *jest znaczenie* przypowieści: Ziarnem jest słowo Boże. **12**. Tymi przy drodze są ci, którzy słuchają; potem przychodzi diabeł i zabiera słowo z ich serca, aby nie uwierzyli i nie zostali zbawieni. **13**. A tymi na skale *są ci*, którzy, gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo. Nie mają jednak korzenia, wierzą do czasu, a w chwili pokusy odstępują. **14**. To zaś, które padło między ciernie, to są ci, którzy słuchają słowa, ale odchodzą i przez troski, bogactwa i rozkosze życia zostają zagłuszeni i nie wydają owocu. **15**. Lecz to, które *padło* na dobrą ziemię, to są ci, którzy szczerym i dobrym sercem usłyszeli słowo i zachowują je, i wydają owoc w cierpliwości. **16**. Nikt, zapaliwszy świecę, nie nakrywa jej naczyniem i nie stawia pod łóżkiem, ale na świeczniku, aby ci, którzy wchodzą, widzieli światło. **17**. Nie ma bowiem nic tajemnego, co by nie miało być ujawnione, ani nic ukrytego, o czym by się nie dowiedziano i co by nie wyszło na jaw. **18**. Uważajcie więc, jak słuchacie. Kto bowiem ma, temu będzie dodane, a kto nie ma, zostanie mu zabrane nawet to, co sądzi, że ma. **19**. Wtedy przyszli do niego jego matka i bracia, ale nie mogli podejść z powodu tłumu. **20**. I dano mu znać, mówiąc: Twoja matka i twoi bracia stoją przed domem i chcą się z tobą widzieć. **21**. A on im odpowiedział: Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je. **22**. Pewnego dnia wsiadł do łodzi ze swymi uczniami i powiedział do nich: Przeprawmy się na drugą stronę jeziora. I odpłynęli. **23**. A gdy płynęli, usnął. I zerwał się gwałtowny wicher na jeziorze, *i* zalewało *łódź*, tak że byli w niebezpieczeństwie. **24**. Podeszli więc i obudzili go, mówiąc: Mistrzu, mistrzu, giniemy! Wówczas wstał, zgromił wiatr i wzburzone fale, a one się uspokoiły i nastała cisza. **25**. Wtedy powiedział do nich: Gdzież jest wasza wiara? A oni, bojąc się, dziwili się i mówili między sobą: Kim on jest, że nawet wichrom i wodzie rozkazuje, a są mu posłuszne? **26**. I przeprawili się do krainy Gadareńczyków, która leży naprzeciw Galilei. **27**. A gdy wyszedł na ląd, zabiegł mu *drogę* pewien człowiek z miasta, który od dłuższego czasu miał demony. Nie nosił ubrania i nie mieszkał w domu, lecz w grobowcach. **28**. Gdy zobaczył Jezusa, krzyknął, upadł przed nim i zawołał donośnym głosem: Cóż ja mam z tobą, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Proszę cię, nie dręcz mnie. **29**. Rozkazał bowiem duchowi nieczystemu, aby wyszedł z tego człowieka. Bo od dłuższego czasu porywał go, a chociaż wiązano go łańcuchami i trzymano w pętach, on rwał więzy, a demon pędził go na pustynię. **30**. I zapytał go Jezus: Jak ci na imię? A on odpowiedział: Legion. Wiele bowiem demonów weszło w niego. **31**. Wtedy prosiły go, aby nie kazał im odejść *stamtąd* w otchłań. **32**. A było tam wielkie stado świń, które pasły się na górze. I *demony* prosiły go, aby pozwolił im w nie wejść. I pozwolił im. **33**. Wtedy demony wyszły z tego człowieka i weszły w świnie. I ruszyło to stado pędem po urwisku do jeziora, i utonęło. **34**. A pasterze, widząc, co się stało, uciekli, a poszedłszy, oznajmili to w mieście i we wsiach. **35**. I wyszli *ludzie*, aby zobaczyć, co zaszło, a przyszedłszy do Jezusa, zastali człowieka, z którego wyszły demony, ubranego i przy zdrowych zmysłach, siedzącego u stóp Jezusa. I przestraszyli się. **36**. A ci, którzy *to* widzieli, opowiedzieli im, jak ten opętany został uzdrowiony. **37**. Wówczas cała ludność okolicznej krainy Gadareńczyków prosiła go, aby od nich odszedł, gdyż ogarnął ich wielki strach. Wtedy on wsiadł do łodzi i zawrócił. **38**. A człowiek, z którego wyszły demony, prosił go, aby *mógł* przy nim zostać. Lecz Jezus odprawił go, mówiąc: **39**. Wróć do swego domu i opowiedz, jak wielkie rzeczy Bóg ci uczynił. I odszedł, opowiadając po całym mieście, jak wielkie rzeczy Jezus mu uczynił. **40**. A gdy Jezus wrócił, ludzie przyjęli go *z radością*. Wszyscy bowiem go oczekiwali. **41**. A oto przyszedł człowiek imieniem Jair, który był przełożonym synagogi. Upadł Jezusowi do nóg i prosił go, aby wszedł do jego domu. **42**. Miał bowiem córkę jedynaczkę, *mającą* około dwunastu lat, która umierała. A gdy on szedł, ludzie napierali na niego. **43**. A kobieta, która od dwunastu lat cierpiała na krwotok i wydała na lekarzy całe *swoje* mienie, a żaden nie mógł jej uleczyć; **44**. Podeszła z tyłu, dotknęła brzegu jego szaty i natychmiast ustał jej krwotok. **45**. Wtedy Jezus zapytał: Kto mnie dotknął? A gdy wszyscy się wypierali, Piotr i ci, którzy z nim *byli*, powiedzieli: Mistrzu, ludzie się do ciebie cisną i tłoczą, a ty pytasz: Kto mnie dotknął? **46**. Jezus jednak powiedział: Ktoś mnie dotknął, bo poczułem, że moc wyszła ze mnie. **47**. Wtedy kobieta, widząc, że się nie ukryje, z drżeniem podeszła i upadłszy przed nim, powiedziała wobec wszystkich ludzi, dlaczego go dotknęła i jak natychmiast została uzdrowiona. **48**. On zaś powiedział do niej: Ufaj, córko! Twoja wiara cię uzdrowiła, idź w pokoju. **49**. A gdy on jeszcze to mówił, przyszedł ktoś z *domu* przełożonego synagogi i powiedział: Twoja córka umarła, nie trudź Nauczyciela. **50**. Ale Jezus, słysząc *to*, odezwał się do niego: Nie bój się, tylko wierz, a będzie uzdrowiona. **51**. Gdy przyszedł do domu, nie pozwolił wejść ze sobą nikomu oprócz Piotra, Jakuba i Jana oraz ojca i matki dziewczynki. **52**. A wszyscy płakali i lamentowali nad nią. Lecz on powiedział: Nie płaczcie, nie umarła, tylko śpi. **53**. I naśmiewali się z niego, wiedząc, że umarła. **54**. A on wyrzucił wszystkich, ujął ją za rękę i zawołał: Dziewczynko, wstań! **55**. Wtedy jej duch powrócił i zaraz wstała, a on polecił, aby dano jej jeść. **56**. I zdumieli się jej rodzice. A on im nakazał, aby nikomu nie mówili *o tym*, co się stało.

Rozdział 9

**1**. A *Jezus*, przywoławszy swoich dwunastu uczniów, dał im moc i władzę nad wszystkimi demonami i *moc*, aby uzdrawiali choroby. **2**. I rozesłał ich, żeby głosili królestwo Boże i uzdrawiali chorych. **3**. Powiedział też do nich: Nie bierzcie nic na drogę: ani laski, ani torby, ani chleba, ani pieniędzy i nie miejcie dwóch szat. **4**. A gdy wejdziecie do jakiegoś domu, tam pozostańcie i stamtąd wychodźcie. **5**. A jeśli was nie przyjmą, wychodząc z tego miasta, strząśnijcie pył z waszych nóg na świadectwo przeciwko nim. **6**. Wyszedłszy więc, obchodzili wszystkie miasteczka, głosząc ewangelię i uzdrawiając wszędzie. **7**. A o wszystkim, co się przez niego dokonywało, usłyszał tetrarcha Herod i zaniepokoił się, ponieważ niektórzy mówili, że Jan zmartwychwstał; **8**. Inni zaś, że Eliasz się pojawił, a jeszcze inni, że zmartwychwstał któryś z dawnych proroków. **9**. A Herod powiedział: Jana ściąłem. Kim więc jest ten, o którym słyszę takie rzeczy? I chciał go zobaczyć. **10**. Kiedy apostołowie wrócili, opowiedzieli mu wszystko, co uczynili. A on, wziąwszy ich ze sobą, odszedł osobno na odludne miejsce koło miasta zwanego Betsaidą. **11**. Gdy ludzie się o tym dowiedzieli, poszli za nim. On ich przyjął i mówił im o królestwie Bożym, i uzdrawiał tych, którzy potrzebowali uzdrowienia. **12**. A gdy dzień zaczął się chylić *ku wieczorowi*, podeszło do niego dwunastu, mówiąc: Odpraw tłum, aby poszli do okolicznych miasteczek i wsi i znaleźli żywność oraz schronienie, bo jesteśmy tu na pustkowiu. **13**. Ale on powiedział do nich: Wy dajcie im jeść. A oni odpowiedzieli: Nie mamy nic więcej oprócz pięciu chlebów i dwóch ryb; chyba że pójdziemy i kupimy jedzenie dla tych wszystkich ludzi. **14**. Mężczyzn bowiem było około pięciu tysięcy. I powiedział do swoich uczniów: Rozkażcie im usiąść w grupach po pięćdziesięciu. **15**. Uczynili tak i usadowili wszystkich. **16**. A *on*, wziąwszy te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo, pobłogosławił je, łamał i dawał uczniom, aby kładli przed ludźmi. **17**. I jedli wszyscy do syta. A z kawałków, które im pozostały, zebrano dwanaście koszy. **18**. I stało się tak, że kiedy modlił się na osobności, a byli z nim uczniowie, zapytał ich: Za kogo mnie ludzie uważają? **19**. A oni odpowiedzieli: Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, a jeszcze inni *mówią*, że zmartwychwstał któryś z dawnych proroków. **20**. I powiedział do nich: A wy za kogo mnie uważacie? A Piotr odpowiedział: Za Chrystusa Bożego. **21**. Ale on surowo *ich* napomniał i nakazał, aby nikomu tego nie mówili. **22**. I powiedział: Syn Człowieczy musi wiele cierpieć i zostać odrzucony przez starszych, naczelnych kapłanów i uczonych w Piśmie, i być zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstać. **23**. Mówił też do wszystkich: Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się wyprze samego siebie, niech bierze swój krzyż każdego dnia i idzie za mną. **24**. Kto bowiem chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mojego powodu, ten je zachowa. **25**. Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, jeśli samego siebie zatraci lub szkodę poniesie? **26**. Kto bowiem wstydzi się mnie i moich słów, tego Syn Człowieczy będzie się wstydził, gdy przyjdzie w chwale swojej, Ojca i świętych aniołów. **27**. Ale zapewniam was: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zakosztują śmierci, dopóki nie ujrzą królestwa Bożego. **28**. W jakieś osiem dni po tych mowach wziął ze sobą Piotra, Jana i Jakuba i wszedł na górę, aby się modlić. **29**. A gdy się modlił, zmienił się wygląd jego oblicza, a jego szaty *stały się* białe i lśniące. **30**. A oto rozmawiało z nim dwóch mężów. Byli to Mojżesz i Eliasz. **31**. Ukazali się oni w chwale i mówili o jego odejściu, którego miał dokonać w Jerozolimie. **32**. A Piotra i tych, którzy z nim byli, zmógł sen. Gdy się obudzili, ujrzeli jego chwałę i tych dwóch mężów, którzy z nim stali. **33**. Kiedy oni od niego odeszli, Piotr powiedział do Jezusa: Mistrzu, dobrze nam tu być. Postawmy więc trzy namioty: jeden dla ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. Nie wiedział bowiem, co mówi. **34**. A gdy on to mówił, pojawił się obłok i zacienił ich. I zlękli się, kiedy oni wchodzili w obłok. **35**. I rozległ się głos z obłoku: To jest mój umiłowany Syn, jego słuchajcie. **36**. Gdy zaś ten głos się rozległ, okazało się, że Jezus jest sam. A oni milczeli i w tych dniach nikomu nie mówili nic o tym, co widzieli. **37**. Nazajutrz, gdy zeszli z góry, mnóstwo ludzi wyszło mu naprzeciw. **38**. Nagle *jakiś* człowiek z tłumu zawołał: Nauczycielu, proszę cię, spójrz na mego syna, bo to mój jedynak. **39**. I oto duch dopada go, a on nagle krzyczy. Szarpie nim tak, że się pieni i potłukłszy go, niechętnie od niego odchodzi. **40**. I prosiłem twoich uczniów, aby go wypędzili, ale nie mogli. **41**. Wtedy Jezus odpowiedział: O pokolenie bez wiary i przewrotne! Jak długo będę z wami i *jak długo* mam was znosić? Przyprowadź tu swego syna. **42**. A gdy on jeszcze podchodził, powalił go demon i zaczął nim targać. Lecz Jezus zgromił ducha nieczystego, uzdrowił chłopca i oddał go jego ojcu. **43**. I zdumieli się wszyscy potęgą Boga. A gdy się dziwili wszystkiemu, co czynił Jezus, on powiedział do swoich uczniów: **44**. Przyjmijcie te słowa do waszych uszu, Syn Człowieczy bowiem będzie wydany w ręce ludzi. **45**. Lecz oni nie zrozumieli tych słów i były one zakryte przed nimi, tak że ich nie pojęli, a bali się go o nie zapytać. **46**. Wszczęła się też między nimi dyskusja *o tym*, kto z nich jest największy. **47**. A Jezus, znając *tę* myśl ich serca, wziął dziecko, postawił je przy sobie; **48**. I powiedział do nich: Kto przyjmie to dziecko w moje imię, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmie, przyjmuje tego, który mnie posłał. Kto bowiem jest najmniejszy wśród was wszystkich, ten będzie wielki. **49**. Wtedy odezwał się Jan: Mistrzu, widzieliśmy kogoś, kto w twoim imieniu wypędzał demony i zabranialiśmy mu, bo nie chodzi z nami *za tobą*. **50**. I powiedział do niego Jezus: Nie zabraniajcie *mu*, bo kto nie jest przeciwko nam, ten jest z nami. **51**. A gdy wypełniły się dni, aby został wzięty w górę, *mocno* postanowił udać się do Jerozolimy. **52**. I wysłał przed sobą posłańców. *Poszli więc* i weszli do wioski Samarytan, aby przygotować dla niego *miejsce*. **53**. Lecz nie przyjęto go, ponieważ zmierzał do Jerozolimy. **54**. A jego uczniowie Jakub i Jan, widząc to, powiedzieli: Panie, czy chcesz, żebyśmy rozkazali, aby ogień zstąpił z nieba i pochłonął ich, jak *to* uczynił Eliasz? **55**. Lecz *Jezus*, odwróciwszy się, zgromił ich i powiedział: Nie wiecie, jakiego jesteście ducha. **56**. Syn Człowieczy bowiem nie przyszedł zatracać dusz ludzkich, ale *je* zbawić. I poszli do innej wioski. **57**. Kiedy byli w drodze, ktoś powiedział do niego: Panie, pójdę za tobą, dokądkolwiek się udasz. **58**. Jezus mu odpowiedział: Lisy mają nory, a ptaki niebieskie — gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma gdzie położyć głowy. **59**. Do innego zaś powiedział: Pójdź za mną! Ale on rzekł: Panie, pozwól mi najpierw odejść i pogrzebać mego ojca. **60**. Lecz Jezus mu odpowiedział: Niech umarli grzebią swoich umarłych, a ty idź i głoś królestwo Boże. **61**. Jeszcze inny powiedział: Pójdę za tobą, Panie, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z tymi, którzy są w moim domu. **62**. Jezus mu odpowiedział: Nikt, kto przykłada swoją rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do królestwa Bożego.

Rozdział 10

**1**. A potem Pan wyznaczył jeszcze innych siedemdziesięciu i rozesłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejsca, do którego *sam* miał przyjść. **2**. I mówił im: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na swoje żniwo. **3**. Idźcie! Oto posyłam was jak baranki między wilki. **4**. Nie noście *ze sobą* sakiewki ani torby, ani obuwia. Nikogo też w drodze nie pozdrawiajcie. **5**. A gdy wejdziecie do jakiegoś domu, najpierw mówcie: Pokój temu domowi. **6**. Jeśli tam będzie syn pokoju, wasz pokój spocznie na nim, a jeśli nie — wróci do was. **7**. W tym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają. Godny jest bowiem robotnik swojej zapłaty. Nie przenoście się z domu do domu. **8**. A gdy wejdziecie do jakiegoś miasta i przyjmą was, jedzcie, co przed wami położą; **9**. I uzdrawiajcie chorych, którzy w nim są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże. **10**. A jeśli wejdziecie do jakiegoś miasta, a nie przyjmą was, wyjdźcie na jego ulice i mówcie: **11**. Nawet pył z waszego miasta, który przylgnął do nas, strząsamy na was. Jednak wiedzcie, że przybliżyło się do was królestwo Boże. **12**. A mówię wam, że w ten dzień lżej będzie Sodomie niż temu miastu. **13**. Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działy się te cuda, które się u was dokonały, dawno by pokutowały, siedząc w worze i popiele. **14**. Dlatego Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie niż wam. **15**. A ty, Kafarnaum, które jesteś aż do nieba wywyższone, aż do piekła będziesz strącone. **16**. Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi. Kto zaś mną gardzi, gardzi tym, który mnie posłał. **17**. I siedemdziesięciu wróciło z radością, mówiąc: Panie, nawet demony nam się poddają ze względu na twoje imię. **18**. Wtedy powiedział do nich: Widziałem szatana spadającego z nieba jak błyskawica. **19**. Oto daję wam moc stąpania po wężach, skorpionach i po wszelkiej mocy nieprzyjaciela, a nic wam nie zaszkodzi. **20**. Jednak nie z tego się cieszcie, że duchy się wam poddają, ale cieszcie się raczej, że wasze imiona są zapisane w niebie. **21**. W tej godzinie Jezus rozradował się w duchu i powiedział: Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te sprawy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je niemowlętom. Tak, Ojcze, bo tak się tobie upodobało. **22**. Wszystko zostało mi przekazane od mego Ojca i nikt nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec, ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić. **23**. Wtedy odwrócił się do uczniów i powiedział *do nich* na osobności: Błogosławione oczy, które widzą to, co *wy* widzicie. **24**. Bo mówię wam, że wielu proroków i królów pragnęło widzieć to, co wy widzicie, a nie zobaczyli, i słyszeć to, co *wy* słyszycie, a nie usłyszeli. **25**. A oto powstał pewien znawca prawa i wystawiając go na próbę, zapytał: Nauczycielu, co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne? **26**. A on powiedział do niego: Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz? **27**. A on odpowiedział: Będziesz miłował Pana, swego Boga, całym swym sercem, całą swą duszą, z całej swojej siły i całym swym umysłem, a swego bliźniego jak samego siebie. **28**. I powiedział mu: Dobrze odpowiedziałeś. Czyń to, a będziesz żył. **29**. On zaś, chcąc się usprawiedliwić, powiedział do Jezusa: A kto jest moim bliźnim? **30**. Lecz Jezus odpowiedział: Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce bandytów, którzy go obrabowali, poranili i odeszli, zostawiając na pół umarłego. **31**. A przypadkiem szedł tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i ominął. **32**. Podobnie i Lewita, gdy dotarł na to miejsce, podszedł, zobaczył *go* i ominął. **33**. Lecz pewien Samarytanin, będąc w podróży, zbliżył się do niego. A gdy go zobaczył, ulitował się nad nim. **34**. A podszedłszy, opatrzył mu rany, zalewając *je* oliwą i winem; potem wsadził go na swoje zwierzę, zawiózł do gospody i opiekował się nim. **35**. A nazajutrz, odjeżdżając, wyjął dwa grosze, dał gospodarzowi i powiedział: Opiekuj się nim, a wszystko, co wydasz ponad to, oddam ci, gdy wrócę. **36**. Który z tych trzech, twoim zdaniem, był bliźnim tego, który wpadł w ręce bandytów? **37**. A on odpowiedział: Ten, który okazał mu miłosierdzie. Wtedy Jezus mu powiedział: Idź i ty czyń podobnie. **38**. A gdy szli, wszedł do jednej wsi. Tam pewna kobieta, imieniem Marta, przyjęła go do swego domu. **39**. Miała ona siostrę, zwaną Marią, która usiadła u nóg Jezusa i słuchała jego słów. **40**. Ale Marta krzątała się koło rozmaitych posług, a podszedłszy, powiedziała: Panie, czy nie obchodzi cię, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, aby mi pomogła. **41**. A Jezus jej odpowiedział: Marto, Marto, troszczysz się i martwisz o wiele spraw; **42**. Ale jedno jest potrzebne. Maria wybrała dobrą cząstkę, która nie będzie jej odebrana.

Rozdział 11

**1**. A gdy przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył *ją*, jeden z jego uczniów powiedział do niego: Panie, naucz nas się modlić, tak jak i Jan nauczył swoich uczniów. **2**. I powiedział do nich: Gdy się modlicie, mówcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech będzie uświęcone twoje imię. Niech przyjdzie twoje królestwo. Niech się dzieje twoja wola na ziemi, tak jak w niebie. **3**. Dawaj nam każdego dnia naszego powszedniego chleba. **4**. Przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczamy każdemu, kto przeciwko nam zawinił. I nie wystawiaj nas na pokusę, ale wybaw nas od złego. **5**. I powiedział do nich: Któż z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby; **6**. Mój przyjaciel bowiem przyszedł do mnie z drogi, a nie mam mu co podać? **7**. A on z wewnątrz odpowie: Nie naprzykrzaj mi się. Drzwi są już zamknięte i moje dzieci są ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać ci. **8**. Mówię wam: Chociażby nie wstał i nie dał mu dlatego, że jest jego przyjacielem, jednak z powodu jego natarczywości wstanie i da mu, ile potrzebuje. **9**. I ja wam mówię: Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie, pukajcie, a będzie wam otworzone. **10**. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a temu, kto puka, będzie otworzone. **11**. I czy jest wśród was ojciec, który, gdy syn prosi go o chleb, da mu kamień? Albo *gdy prosi* o rybę, czy zamiast ryby da mu węża? **12**. Albo gdy prosi o jajko, czy da mu skorpiona? **13**. Jeśli więc wy, będąc złymi, umiecie dawać dobre dary waszym dzieciom, o ileż bardziej wasz Ojciec niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go proszą? **14**. I wypędzał demona, który był niemy. A gdy demon wyszedł, niemy przemówił, a ludzie się dziwili. **15**. Lecz niektórzy z nich mówili: Przez Belzebuba, władcę demonów, wypędza demony. **16**. Inni zaś, wystawiając *go* na próbę, żądali od niego znaku z nieba. **17**. Ale on, znając ich myśli, powiedział do nich: Każde królestwo podzielone wewnętrznie pustoszeje, a dom *skłócony* sam ze sobą upada. **18**. Jeśli i szatan jest wewnętrznie podzielony, jakże przetrwa jego królestwo? Mówicie bowiem, że ja przez Belzebuba wypędzam demony. **19**. A jeśli ja przez Belzebuba wypędzam demony, to przez kogo wypędzają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. **20**. Ale jeśli ja palcem Bożym wypędzam demony, to istotnie przyszło do was królestwo Boże. **21**. Gdy uzbrojony mocarz strzeże swego pałacu, bezpieczne jest jego mienie. **22**. Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i zwycięży go, zabiera całą jego broń, na której polegał, i rozdaje jego łupy. **23**. Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a kto nie zbiera ze mną, rozprasza. **24**. Gdy duch nieczysty wychodzi z człowieka, przechadza się po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku, a gdy nie znajduje, mówi: Wrócę do mego domu, skąd wyszedłem. **25**. A przyszedłszy, zastaje *go* zamiecionym i przyozdobionym. **26**. Wtedy idzie i bierze ze sobą siedem innych duchów, gorszych niż on sam, i wszedłszy, mieszkają tam. I końcowy *stan* tego człowieka staje się gorszy niż pierwszy. **27**. A gdy on to mówił, pewna kobieta spośród zgromadzonych powiedziała do niego donośnym głosem: Błogosławione łono, które cię nosiło, i piersi, które ssałeś! **28**. On zaś odpowiedział: Błogosławieni *są* raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go. **29**. A gdy ludzie się gromadzili, zaczął mówić: Pokolenie to jest złe. Żąda znaku, ale *żaden* znak nie będzie mu dany, oprócz znaku proroka Jonasza. **30**. Jak bowiem Jonasz *był* znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie i Syn Człowieczy dla tego pokolenia. **31**. Królowa z południa stanie na sądzie z ludźmi tego pokolenia i potępi ich, bo przybyła z krańców ziemi, aby słuchać mądrości Salomona, a oto tu *ktoś* więcej niż Salomon. **32**. Ludzie z Niniwy staną na sądzie z tym pokoleniem i potępią je, ponieważ pokutowali na skutek głoszenia Jonasza, a oto tu *ktoś* więcej niż Jonasz. **33**. Nikt nie zapala świecy i nie stawia jej w ukryciu ani pod naczyniem, ale na świeczniku, aby ci, którzy wchodzą, widzieli światło. **34**. Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest szczere, to i całe twoje ciało będzie pełne światła, a jeśli jest złe, to i twoje ciało będzie pełne ciemności. **35**. Uważaj więc, aby światło, które jest w tobie, nie było ciemnością. **36**. Jeśli zatem całe twoje ciało będzie pełne światła, nie mając *w sobie* żadnej ciemnej cząstki, całe będzie *tak* pełne światła, jak gdy świeca oświetla cię swoim blaskiem. **37**. Kiedy to mówił, pewien faryzeusz poprosił go, aby zjadł u niego obiad. Wszedł więc i usiadł *za stołem*. **38**. A faryzeusz, widząc to, dziwił się, że nie umył się przed obiadem. **39**. Wtedy Pan powiedział do niego: Teraz wy, faryzeusze, oczyszczacie to, co jest na zewnątrz kubka i misy, ale to, co jest wewnątrz was, pełne jest zdzierstwa i nieprawości. **40**. Głupcy, czyż ten, który uczynił to, co jest na zewnątrz, nie uczynił też tego, co jest wewnątrz? **41**. Raczej z tego, co jest wewnątrz, dawajcie jałmużnę, a wszystko będzie dla was czyste. **42**. Ale biada wam, faryzeusze, bo dajecie dziesięcinę z mięty, ruty i z każdego ziela, lecz opuszczacie sąd i miłość Boga. To należało czynić i tamtego nie opuszczać. **43**. Biada wam, faryzeusze, bo kochacie pierwsze miejsca w synagogach i pozdrowienia na rynkach. **44**. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo jesteście jak groby, których nie widać, a ludzie, którzy chodzą po nich, nie wiedzą *o tym*. **45**. I odezwał się jeden ze znawców prawa: Nauczycielu, mówiąc to, i nas znieważasz. **46**. A on powiedział: I wam, znawcom prawa, biada, bo obciążacie ludzi brzemionami nie do uniesienia, a sami nawet jednym palcem tych brzemion nie dotykacie. **47**. Biada wam, bo budujecie grobowce proroków, a wasi ojcowie ich pozabijali. **48**. Doprawdy świadczycie, że pochwalacie uczynki waszych ojców. Oni bowiem ich pozabijali, a wy budujecie ich grobowce. **49**. Dlatego też mądrość Boża powiedziała: Poślę do nich proroków i apostołów, a *niektórych* z nich będą zabijać i prześladować; **50**. Aby dopominano się od tego pokolenia krwi wszystkich proroków, która została przelana od założenia świata; **51**. Od krwi Abla aż do krwi Zachariasza, który zginął między ołtarzem a świątynią. Doprawdy, mówię wam, dopominać się jej będą od tego pokolenia. **52**. Biada wam, znawcom prawa, bo zabraliście klucz poznania. Sami nie weszliście i tym, którzy chcieli wejść, przeszkodziliście. **53**. A gdy im to mówił, uczeni w Piśmie i faryzeusze zaczęli bardzo na niego nastawać i prowokować go do mówienia o wielu *rzeczach*; **54**. Czyhając na niego i próbując wychwycić coś z jego słów, żeby go oskarżyć.

Rozdział 12

**1**. Tymczasem, gdy zgromadziły się wielotysięczne tłumy, tak że jedni po drugich deptali, zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: Strzeżcie się zakwasu faryzeuszy, którym jest obłuda. **2**. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. **3**. Dlatego to, co mówiliście w ciemności, będzie słyszane w świetle, a to, co szeptaliście do ucha w pokojach, będzie rozgłaszane na dachach. **4**. A mówię wam, moim przyjaciołom: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem już nic więcej nie mogą zrobić. **5**. Ale pokażę wam, kogo macie się bać. Bójcie się tego, który, gdy zabije, ma moc wrzucić do ognia piekielnego. Doprawdy, mówię wam, tego się bójcie. **6**. Czy nie sprzedają pięciu wróbli za dwa pieniążki? A jednak żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Boga. **7**. Nawet włosy na waszej głowie wszystkie są policzone. Dlatego nie bójcie się, jesteście cenniejsi niż wiele wróbli. **8**. A mówię wam: Każdego, kto mnie wyzna przed ludźmi, tego też Syn Człowieczy wyzna przed aniołami Bożymi. **9**. Ale kto się mnie wyprze przed ludźmi, tego *też* ja się wyprę przed aniołami Boga. **10**. I każdemu, kto powie słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie przebaczone, ale temu, kto bluźni przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie przebaczone. **11**. A gdy będą was prowadzić do synagog, przełożonych i władz, nie martwcie się, jak i co macie odpowiedzieć na swoją obronę lub co macie mówić. **12**. Duch Święty bowiem nauczy was w tej właśnie godzinie, co macie mówić. **13**. I powiedział mu ktoś z tłumu: Nauczycielu, powiedz memu bratu, aby podzielił się ze mną spadkiem. **14**. Lecz on mu odpowiedział: Człowieku, któż mnie ustanowił sędzią albo rozjemcą między wami? **15**. Powiedział też do nich: Uważajcie i strzeżcie się chciwości, gdyż nie od tego, że ktoś ma obfitość dóbr, zależy jego życie. **16**. I opowiedział im przypowieść: Pewnemu bogatemu człowiekowi pole przyniosło obfity *plon*. **17**. I rozważał w sobie: Cóż mam zrobić, skoro nie mam gdzie zgromadzić moich plonów? **18**. Powiedział więc: Zrobię tak: zburzę moje spichlerze, a zbuduję większe i zgromadzę tam wszystkie moje plony i moje dobra. **19**. I powiem mojej duszy: Duszo, masz wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpoczywaj, jedz, pij i wesel się. **20**. Ale Bóg mu powiedział: Głupcze, tej nocy zażądają od ciebie twojej duszy, a to, co przygotowałeś, czyje będzie? **21**. Tak *jest z każdym*, kto gromadzi skarby dla siebie, a nie jest bogaty w Bogu. **22**. Potem powiedział do swoich uczniów: Dlatego mówię wam: Nie troszczcie się o wasze życie, co będziecie jeść, ani o ciało, w co będziecie się ubierać. **23**. Życie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż ubranie. **24**. Przypatrzcie się krukom, że nie sieją ani nie żną, nie mają spiżarni ani spichlerza, a *jednak* Bóg je żywi. O ileż cenniejsi jesteście wy niż ptaki! **25**. I któż z was, martwiąc się, może dodać do swego wzrostu jeden łokieć? **26**. Jeśli więc najmniejszej rzeczy nie możecie uczynić, czemu troszczycie się o inne? **27**. Przypatrzcie się liliom, jak rosną: nie pracują ani nie przędą, a mówię wam, *że* nawet Salomon w całej swojej chwale nie był tak ubrany, jak jedna z nich. **28**. A jeśli trawę, która dziś jest na polu, a jutro będzie wrzucona do pieca, Bóg tak ubiera, o ileż bardziej was, ludzie małej wiary? **29**. Nie pytajcie więc, co będziecie jeść lub co będziecie pić, ani nie martwcie się o to. **30**. O to wszystko bowiem zabiegają narody świata. Lecz wasz Ojciec wie, że tego potrzebujecie. **31**. Szukajcie raczej królestwa Bożego, a to wszystko będzie wam dodane. **32**. Nie bój się, mała trzódko, gdyż upodobało się waszemu Ojcu dać wam królestwo. **33**. Sprzedawajcie, co posiadacie, i dawajcie jałmużnę. Przygotujcie sobie sakiewki, które nie starzeją się, skarb w niebie, którego nie ubywa, gdzie złodziej nie ma dostępu ani mól nie niszczy. **34**. Bo gdzie jest wasz skarb, tam będzie też wasze serce. **35**. Niech będą przepasane wasze biodra i zapalone lampy. **36**. A wy *bądźcie* podobni do ludzi oczekujących swego pana, aż wróci z wesela, aby gdy przyjdzie i zapuka, zaraz mu otworzyć. **37**. Błogosławieni ci słudzy, których pan, gdy przyjdzie, zastanie czuwających. Zaprawdę powiadam wam, że się przepasze i posadzi ich za stołem, a obchodząc, będzie im usługiwał. **38**. Jeśli przyjdzie o drugiej czy o trzeciej straży i tak *ich* zastanie, błogosławieni są ci słudzy. **39**. A to wiedzcie, że gdyby gospodarz znał godzinę, o której ma przyjść złodziej, czuwałby i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. **40**. Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie spodziewacie. **41**. Wtedy Piotr go zapytał: Panie, czy tę przypowieść mówisz do nas, czy też do wszystkich? **42**. A Pan odpowiedział: Któż więc jest szafarzem wiernym i roztropnym, którego Pan ustanowi nad swoją służbą, aby we właściwym czasie wydawał jej wyznaczoną żywność? **43**. Błogosławiony ten sługa, którego pan, gdy przyjdzie, zastanie tak czyniącego. **44**. Zaprawdę powiadam wam, że postawi go nad wszystkimi swoimi dobrami. **45**. Ale jeśli ten sługa powie w swoim sercu: Mój pan zwleka ze *swoim* przyjściem, i zacznie bić sługi i służące, jeść, pić i upijać się; **46**. Przyjdzie pan tego sługi w dniu, w którym się nie spodziewa i o godzinie, której nie zna, i odłączy go, i wyznaczy mu dział z niewierzącymi. **47**. Ten zaś sługa, który znał wolę swego pana, a nie był gotowy i nie postąpił według jego woli, otrzyma wielką chłostę. **48**. Lecz ten, który *jej* nie znał i uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele się będzie wymagać, *a* komu wiele powierzono, więcej będzie się od niego żądać. **49**. Przyszedłem, aby rzucić ogień na ziemię, i czegóż pragnę, skoro już zapłonął? **50**. Lecz chrztem mam być ochrzczony i jakże jestem udręczony, aż się *to* dopełni. **51**. Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Bynajmniej, mówię wam, raczej rozłam. **52**. Odtąd bowiem w jednym domu będzie pięciu poróżnionych, trzech przeciwko dwom, a dwóch przeciwko trzem. **53**. Ojciec powstanie przeciwko synowi, a syn przeciwko ojcu, matka przeciwko córce, a córka przeciwko matce, teściowa przeciwko synowej, a synowa przeciwko teściowej. **54**. Mówił też do ludu: Gdy widzicie chmurę pojawiającą się od zachodu, zaraz mówicie: Nadchodzi ulewny deszcz. I tak jest. **55**. A gdy wieje wiatr z południa, mówicie: Będzie gorąco. I *tak* jest. **56**. Obłudnicy, wygląd nieba i ziemi umiecie rozpoznawać, jakże więc obecnego czasu nie rozpoznajecie? **57**. Dlaczego sami z siebie nie *umiecie* osądzić, co jest sprawiedliwe? **58**. Gdy więc idziesz ze swoim przeciwnikiem do urzędnika, staraj się w drodze dojść z nim do zgody, aby cię nie zaciągnął przed sędziego, a sędzia przekazałby cię strażnikowi, a strażnik wtrąciłby cię do więzienia. **59**. Mówię ci, że nie wyjdziesz stamtąd, dopóki nie oddasz ostatniego grosza.

Rozdział 13

**1**. W tym samym czasie niektórzy z *tam* obecnych oznajmili mu o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z ich ofiarami. **2**. A Jezus im odpowiedział: Czy myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż wszyscy inni Galilejczycy, że to ucierpieli? **3**. Bynajmniej, mówię wam, lecz jeśli nie będziecie pokutować, wszyscy tak samo zginiecie. **4**. Albo czy myślicie, że tych osiemnastu, na których runęła wieża w Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami niż wszyscy ludzie mieszkający w Jerozolimie? **5**. Bynajmniej, mówię wam, lecz jeśli nie będziecie pokutować, wszyscy tak samo zginiecie. **6**. I opowiedział *im* taką przypowieść: Pewien *człowiek* miał drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy. Przyszedł i szukał na nim owocu, lecz nie znalazł. **7**. Wtedy powiedział do rolnika: Oto od trzech lat przychodzę, szukając owocu na tym drzewie figowym, lecz nie znajduję. Zetnij je, bo po co ziemię *na darmo* zajmuje? **8**. Lecz on mu odpowiedział: Panie, zostaw je jeszcze na ten rok, aż je okopię i obłożę nawozem. **9**. Może wyda owoc, a jeśli nie, wtedy je zetniesz. **10**. I nauczał w jednej z synagog w szabat. **11**. A była *tam* kobieta, która od osiemnastu lat miała ducha niemocy i była pochylona, i w żaden sposób nie mogła się wyprostować. **12**. Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją do siebie i powiedział: Kobieto, jesteś uwolniona od swojej choroby. **13**. I położył na nią ręce, a ona natychmiast wyprostowała się i chwaliła Boga. **14**. Wtedy przełożony synagogi, oburzony tym, że Jezus uzdrowił w szabat, powiedział do ludzi: Jest sześć dni, w których należy pracować. W te dni przychodźcie i leczcie się, a nie w dzień szabatu. **15**. Ale Pan mu odpowiedział: Obłudniku, czyż każdy z was w szabat nie odwiązuje swego wołu albo osła od żłobu i nie prowadzi, żeby go napoić? **16**. A ta córka Abrahama, którą szatan wiązał już osiemnaście lat, czyż nie miała być uwolniona od tych więzów w dzień szabatu? **17**. A gdy to mówił, zawstydzili się wszyscy jego przeciwnicy, a cały lud cieszył się ze wszystkich chwalebnych czynów dokonywanych przez niego. **18**. Potem *Jezus* powiedział: Do czego podobne jest królestwo Boże i z czym je porównam? **19**. Podobne jest do ziarna gorczycy, które człowiek wziął i posiał w swoim ogrodzie. Wyrosło i stało się wielkim drzewem, a ptaki niebieskie gnieździły się w jego gałęziach. **20**. I znowu powiedział: Do czego przyrównam królestwo Boże? **21**. Podobne jest do zakwasu, który wziąwszy, kobieta włożyła w trzy miary mąki, aż wszystko się zakwasiło. **22**. I nauczał, chodząc po miastach i wioskach *i* podążając w kierunku Jerozolimy. **23**. I ktoś go zapytał: Panie, czy mało jest tych, którzy będą zbawieni? On zaś im odpowiedział: **24**. Usiłujcie wejść przez ciasną bramę, bo mówię wam, że wielu będzie chciało wejść, lecz nie będą mogli. **25**. Gdy gospodarz wstanie i zamknie drzwi, zaczniecie stać na zewnątrz i pukać do drzwi, mówiąc: Panie, Panie, otwórz nam! A *on* wam odpowie: Nie znam was *i nie wiem*, skąd jesteście. **26**. Wtedy zaczniecie mówić: Jedliśmy i piliśmy z tobą, i nauczałeś na naszych ulicach. **27**. A on powie: Mówię wam, nie znam was *i nie wiem*, skąd jesteście; odstąpcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość. **28**. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka, Jakuba i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a samych siebie wyrzuconych precz. **29**. I przyjdą inni ze wschodu i z zachodu, z północy i z południa, i zasiądą za stołem w królestwie Bożym. **30**. Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi. **31**. W tym dniu przyszli niektórzy z faryzeuszy i powiedzieli mu: Wyjdź i odejdź stąd, bo Herod chce cię zabić. **32**. I powiedział im: Idźcie i powiedzcie temu lisowi: Oto wypędzam demony i uzdrawiam dziś i jutro, a trzeciego dnia zakończę. **33**. Jednak dziś, jutro i pojutrze muszę przebyć drogę, bo niemożliwe jest, aby prorok zginął poza Jerozolimą. **34**. Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy są do ciebie posłani. Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, tak jak kokoszka *gromadzi* swoje kurczęta pod skrzydła, a nie chcieliście! **35**. Oto wasz dom zostanie wam pusty. Zaprawdę powiadam wam, że nie ujrzycie mnie, aż przyjdzie *czas*, gdy powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana.

Rozdział 14

**1**. I stało się tak, że gdy Jezus wszedł w szabat do domu pewnego przywódcy faryzeuszy, aby jeść chleb, oni go obserwowali. **2**. A oto był przed nim pewien człowiek chory na puchlinę. **3**. Wtedy Jezus zapytał znawców prawa i faryzeuszy: Czy wolno uzdrawiać w szabat? **4**. Lecz oni milczeli. *On* zaś ujął go, uzdrowił i odprawił. **5**. I powiedział im: Któż z was, jeśli jego osioł albo wół wpadnie do studni, nie wyciągnie go natychmiast w dzień szabatu? **6**. I nie mogli mu na to odpowiedzieć. **7**. Gdy zauważył, jak zaproszeni wybierali pierwsze miejsca, opowiedział im przypowieść: **8**. Gdy ktoś cię zaprosi na wesele, nie siadaj na pierwszym miejscu, aby czasem ktoś ważniejszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. **9**. Wówczas przyjdzie ten, który ciebie i jego zaprosił, i powie ci: Ustąp temu miejsca; i wtedy ze wstydem musiałbyś zająć ostatnie miejsce. **10**. Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu, a gdy przyjdzie ten, który cię zaprosił, powie ci: Przyjacielu, przesiądź się wyżej. Wtedy doznasz czci wobec współbiesiadników. **11**. Bo każdy, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony. **12**. Powiedział też do tego, który go zaprosił: Gdy wydajesz obiad albo kolację, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani bogatych sąsiadów, żeby cię czasem i oni w zamian nie zaprosili, i miałbyś odpłatę. **13**. Lecz gdy wydajesz ucztę, zaproś ubogich, ułomnych, chromych i ślepych. **14**. A będziesz błogosławiony, bo nie mają ci czym odpłacić, ale otrzymasz odpłatę przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych. **15**. Gdy usłyszał to jeden ze współbiesiadników, powiedział do niego: Błogosławiony ten, kto będzie jadł chleb w królestwie Bożym. **16**. Wtedy on mu powiedział: Pewien człowiek wydał wielką ucztę i zaprosił wielu. **17**. A gdy nadszedł czas uczty, posłał swego sługę, żeby powiedział zaproszonym: Chodźcie, bo już wszystko gotowe. **18**. A oni zaczęli się wszyscy jednomyślnie wymawiać. Pierwszy mu powiedział: Kupiłem pole i muszę iść je obejrzeć. Proszę cię, uważaj mnie za wytłumaczonego. **19**. Drugi zaś powiedział: Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować. Proszę cię, uważaj mnie za wytłumaczonego. **20**. A jeszcze inny powiedział: Pojąłem żonę i dlatego nie mogę przyjść. **21**. A gdy sługa wrócił, oznajmił to swemu panu. Wtedy gospodarz rozgniewał się i powiedział do swego sługi: Wyjdź szybko na ulice i zaułki miasta i wprowadź tu ubogich, ułomnych, chromych i ślepych. **22**. I powiedział sługa: Panie, stało się, jak rozkazałeś, a jeszcze jest miejsce. **23**. Wtedy Pan powiedział do sługi: Wyjdź na drogi i *między* opłotki i przymuszaj do wejścia, aby mój dom się zapełnił. **24**. Mówię wam bowiem, że żaden z tych ludzi, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej uczty. **25**. I szły z nim wielkie tłumy. A on, odwróciwszy się, powiedział do nich: **26**. Jeśli ktoś przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, a nawet swego życia, nie może być moim uczniem. **27**. Kto nie niesie swego krzyża, a idzie za mną, nie może być moim uczniem. **28**. Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, najpierw nie usiądzie i nie obliczy wydatków, czy mu wystarczy na ukończenie? **29**. Aby czasem, gdyby położył fundament, a nie mógłby ukończyć, wszyscy, którzy by to widzieli, nie zaczęli się z niego naśmiewać; **30**. Mówiąc: Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał ukończyć. **31**. Albo który król, wyruszając na wojnę z drugim królem, najpierw nie usiądzie i nie naradzi się, czy w dziesięć tysięcy może zmierzyć się z tym, który z dwudziestoma tysiącami nadciąga przeciwko niemu? **32**. A jeśli nie, to gdy tamten jeszcze jest daleko, wysyła poselstwo i prosi o warunki pokoju. **33**. Tak i każdy z was, kto nie wyrzeknie się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem. **34**. Dobra jest sól. Lecz jeśli sól zwietrzeje, czym się ją przyprawi? **35**. Nie nadaje się ani do ziemi, ani do nawozu; precz się ją wyrzuca. Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.

Rozdział 15

**1**. I zbliżali się do niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby go słuchać. **2**. A faryzeusze i uczeni w Piśmie szemrali, mówiąc: Ten *człowiek* przyjmuje grzeszników i jada z nimi. **3**. I opowiedział im taką przypowieść: **4**. Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? **5**. Kiedy ją znajdzie, wkłada na swoje ramiona i raduje się. **6**. A przyszedłszy do domu, zwołuje przyjaciół i sąsiadów i mówi im: Cieszcie się ze mną, bo znalazłem moją zgubioną owcę. **7**. Mówię wam, że podobnie w niebie większa będzie radość z jednego pokutującego grzesznika niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty. **8**. Albo która kobieta, mając dziesięć monet, jeśli zgubi jedną, nie zapala świecy, nie zamiata domu i nie szuka pilnie, aż *ją* znajdzie? **9**. A znalazłszy, zwołuje przyjaciółki i sąsiadki i mówi: Cieszcie się ze mną, bo znalazłam monetę, którą zgubiłam. **10**. Podobnie, mówię wam, będzie radość przed aniołami Boga z jednego pokutującego grzesznika. **11**. Powiedział też: Pewien człowiek miał dwóch synów. **12**. I powiedział młodszy z nich do ojca: Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada. Podzielił więc majątek między nich. **13**. Po kilku dniach młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i roztrwonił tam swój majątek, żyjąc rozpustnie. **14**. A gdy wszystko wydał, nastał wielki głód w tych stronach, a on zaczął cierpieć niedostatek. **15**. Poszedł więc i przystał do jednego z obywateli tych stron, który posłał go na swoje pola, aby pasł świnie. **16**. I pragnął napełnić swój żołądek strąkami, które jadały świnie, ale nikt mu nie dawał. **17**. Wtedy opamiętał się i powiedział: Iluż to najemników mego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja z głodu ginę. **18**. Wstanę *więc* i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i względem ciebie; **19**. I nie jestem już godny nazywać się twoim synem. Zrób ze mnie jednego ze swoich najemników. **20**. Wtedy wstał i poszedł do swego ojca. A gdy był jeszcze daleko, zobaczył go jego ojciec i użalił się *nad nim*, a podbiegłszy, rzucił mu się na szyję i ucałował go. **21**. I powiedział do niego syn: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i przed tobą; nie jestem już godny nazywać się twoim synem. **22**. Lecz ojciec powiedział do swoich sług: Przynieście najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i obuwie na nogi. **23**. Przyprowadźcie tłuste cielę i zabijcie; jedzmy i radujmy się. **24**. Ten mój syn bowiem był martwy, a znowu żyje, zaginął, a został znaleziony. I zaczęli się weselić. **25**. Tymczasem jego starszy syn był na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. **26**. Zawołał więc jednego ze sług i pytał, co to *wszystko* znaczy. **27**. A on mu odpowiedział: Twój brat powrócił, a twój ojciec zabił tłuste cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego. **28**. Wtedy rozgniewał się i nie chciał wejść. Jego ojciec jednak wyszedł i namawiał go. **29**. A on odpowiedział ojcu: Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twego przykazania, jednak nigdy nie dałeś mi koźlęcia, abym się weselił z moimi przyjaciółmi. **30**. Ale kiedy wrócił ten twój syn, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, zabiłeś dla niego tłuste cielę. **31**. A on mu odpowiedział: Synu, ty zawsze jesteś ze mną i wszystkie moje *dobra* należą do ciebie. **32**. Lecz trzeba było weselić się i radować, że ten twój brat był martwy, a znowu żyje, zaginął, a został znaleziony.

Rozdział 16

**1**. Mówił też do swoich uczniów: Pewien bogaty człowiek miał szafarza, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego dobra. **2**. Zawołał go i powiedział: Cóż to słyszę o tobie? Zdaj sprawę z twego zarządzania, bo już więcej nie będziesz mógł zarządzać. **3**. Wtedy szafarz powiedział sobie: Co ja zrobię, skoro mój pan pozbawia mnie zarządu? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. **4**. Wiem, co zrobię, żeby *ludzie* przyjęli mnie do swoich domów, gdy zostanę odsunięty od zarządzania. **5**. Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: Ile jesteś winien memu panu? **6**. A on odpowiedział: Sto baryłek oliwy. I powiedział mu: Weź swój zapis, siadaj szybko i napisz pięćdziesiąt. **7**. Potem zapytał drugiego: A ty ile jesteś winien? A on mu odpowiedział: Sto korców pszenicy. I powiedział mu: Weź swój zapis i napisz osiemdziesiąt. **8**. I pochwalił pan niesprawiedliwego szafarza, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata w swoim pokoleniu są roztropniejsi od synów światłości. **9**. I ja wam mówię: Zyskujcie sobie przyjaciół mamoną niesprawiedliwości, aby, gdy ustaniecie, przyjęto was do wiecznych przybytków. **10**. Kto jest wierny w najmniejszym, i w wielkim jest wierny, a kto w najmniejszym jest niesprawiedliwy, i w wielkim jest niesprawiedliwy. **11**. Jeśli więc w niesprawiedliwej mamonie nie byliście wierni, któż wam powierzy to, co prawdziwe? **12**. A jeśli w cudzym nie byliście wierni, któż wam da wasze *własne*? **13**. Żaden sługa nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował, albo jednego będzie się trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie. **14**. Słuchali tego wszystkiego również faryzeusze, którzy byli chciwi, i naśmiewali się z niego. **15**. I powiedział im: Wy sami siebie usprawiedliwiacie przed ludźmi, ale Bóg zna wasze serca. To bowiem, co ludzie poważają, obrzydliwością jest w oczach Boga. **16**. Prawo i Prorocy *byli* do Jana. Odtąd jest głoszone królestwo Boże i każdy się do niego gwałtem wdziera. **17**. I łatwiej jest niebu i ziemi przeminąć, niż przepaść jednej kresce prawa. **18**. Każdy, kto oddala swoją żonę i żeni się z inną, cudzołoży, a kto żeni się z oddaloną przez męża, cudzołoży. **19**. Był pewien bogaty człowiek, który ubierał się w purpurę i bisior i wystawnie ucztował każdego dnia. **20**. Był też pewien żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u jego wrót owrzodziały; **21**. Pragnął on nasycić się okruchami, które spadały ze stołu bogacza. Nadto i psy przychodziły i lizały jego wrzody. **22**. I umarł żebrak, i został zaniesiony przez aniołów na łono Abrahama. Umarł też bogacz i został pogrzebany. **23**. A *będąc* w piekle i cierpiąc męki, podniósł oczy i ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. **24**. Wtedy zawołał: Ojcze Abrahamie, zmiłuj się nade mną i poślij Łazarza, aby umoczył koniec swego palca w wodzie i ochłodził mi język, bo cierpię męki w tym płomieniu. **25**. I powiedział Abraham: Synu, wspomnij, że za życia odebrałeś swoje dobro, podobnie jak Łazarz zło. A teraz on doznaje pociechy, a ty cierpisz męki. **26**. I oprócz tego wszystkiego między nami a wami jest utwierdzona wielka przepaść, aby ci, którzy chcą stąd przejść do was, nie mogli, ani stamtąd przejść do nas. **27**. A on powiedział: Proszę cię więc, ojcze, abyś posłał *go* do domu mego ojca. **28**. Mam bowiem pięciu braci — niech im da świadectwo, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki. **29**. Lecz Abraham mu powiedział: Mają Mojżesza i Proroków, niech ich słuchają. **30**. A on odpowiedział: Nie, ojcze Abrahamie, lecz jeśli ktoś z umarłych przyjdzie do nich, będą pokutować. **31**. I powiedział do niego: Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby ktoś zmartwychwstał, nie uwierzą.

Rozdział 17

**1**. I powiedział do uczniów: Nie jest możliwe, żeby nie przyszły zgorszenia, lecz biada temu, przez którego przychodzą! **2**. Lepiej byłoby dla niego, gdyby zawieszono mu u szyi kamień młyński i wrzucono go do morza, niż żeby miał zgorszyć jednego z tych małych. **3**. Miejcie się na baczności. Jeśli twój brat zgrzeszy przeciwko tobie, strofuj go, a jeśli żałuje, przebacz mu. **4**. A jeśli siedem razy na dzień zgrzeszy przeciwko tobie i siedem razy w ciągu dnia zwróci się do ciebie, mówiąc: Żałuję tego — przebacz mu. **5**. I powiedzieli apostołowie do Pana: Dodaj nam wiary. **6**. A Pan odpowiedział: Gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy i powiedzielibyście temu drzewu morwy: Wyrwij się z korzeniem i przesadź się do morza, usłuchałoby was. **7**. Kto z was, mając sługę, który orze albo pasie, powie mu, gdy wróci *z pola*: Chodź i usiądź za stołem? **8**. Czy nie powie mu raczej: Przygotuj mi kolację, przepasz się i usługuj mi, aż się najem i napiję, a potem i ty będziesz jadł i pił? **9**. Czy dziękuje słudze, że zrobił to, co mu nakazano? Nie wydaje mi się. **10**. Także i wy, gdy zrobicie wszystko, co wam nakazano, mówcie: Sługami nieużytecznymi jesteśmy. Zrobiliśmy to, co powinniśmy byli zrobić. **11**. A w drodze do Jerozolimy przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. **12**. Gdy wchodził do pewnej wioski, wyszło mu naprzeciw dziesięciu trędowatych mężczyzn, którzy stanęli z daleka. **13**. I donośnym głosem zawołali: Jezusie, Mistrzu, zmiłuj się nad nami! **14**. Kiedy ich zobaczył, powiedział do nich: Idźcie, pokażcie się kapłanom. A gdy szli, zostali oczyszczeni. **15**. Lecz jeden z nich, widząc, że został uzdrowiony, wrócił, chwaląc Boga donośnym głosem. **16**. I upadł na twarz do jego nóg, dziękując mu. A był to Samarytanin. **17**. Jezus zaś odezwał się: Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie *jest* dziewięciu? **18**. Nie znalazł się nikt, kto by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec. **19**. I powiedział do niego: Wstań, idź! Twoja wiara cię uzdrowiła. **20**. Zapytany zaś przez faryzeuszy, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im: Królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalnie. **21**. I nie powiedzą: Oto tu, albo: Oto tam *jest*. Królestwo Boże bowiem jest wewnątrz was. **22**. A do uczniów powiedział: Przyjdzie czas, kiedy będziecie pragnęli zobaczyć jeden z dni Syna Człowieczego, ale nie zobaczycie. **23**. I powiedzą wam: Oto tu, albo: Oto tam *jest*. Nie chodźcie *tam* ani nie idźcie *za nimi*. **24**. Bo jak błyskawica, gdy zabłyśnie, świeci od *jednego* krańca nieba aż po *drugi*, tak będzie i z Synem Człowieczym w jego dniu. **25**. Ale najpierw musi wiele cierpieć i zostać odrzucony przez to pokolenie. **26**. A jak było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna Człowieczego: **27**. Jedli, pili, żenili się i za mąż wychodziły aż do dnia, w którym Noe wszedł do arki; i nastał potop, i wszystkich wytracił. **28**. Podobnie jak działo się za dni Lota: jedli, pili, kupowali, sprzedawali, sadzili, budowali; **29**. Lecz tego dnia, gdy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba deszcz ognia i siarki i wszystkich wytracił. **30**. Tak też będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi. **31**. Tego dnia, jeśli ktoś będzie na dachu, a jego rzeczy w domu, niech nie schodzi, aby je zabrać, a kto będzie na polu, niech również nie wraca. **32**. Pamiętajcie żonę Lota. **33**. Kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto je straci, zachowa je. **34**. Mówię wam: Tej nocy dwóch będzie w jednym łóżku, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. **35**. Dwie będą mleć razem, jedna będzie wzięta, a druga zostawiona. **36**. Dwaj będą na polu, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. **37**. I pytali go: Gdzie, Panie? A on im powiedział: Gdzie jest ciało, tam zgromadzą się i orły.

Rozdział 18

**1**. Opowiedział im też przypowieść *o tym*, że zawsze należy się modlić i nie ustawać; **2**. Mówiąc: W pewnym mieście był sędzia, który Boga się nie bał i z człowiekiem się nie liczył. **3**. Była też w tym mieście wdowa, która przychodziła do niego i mówiła: Pomścij moją *krzywdę* na moim przeciwniku. **4**. On przez długi czas nie chciał, lecz potem powiedział sobie: Chociaż Boga się nie boję i z człowiekiem się nie liczę; **5**. To jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, pomszczę jej *krzywdę*, aby już nie przychodziła i nie zadręczała mnie. **6**. I powiedział Pan: Słuchajcie, co mówi niesprawiedliwy sędzia. **7**. A Bóg, czy nie pomści *krzywdy* swoich wybranych, którzy wołają do niego we dnie i w nocy, chociaż długo zwleka w ich *sprawie*? **8**. Mówię wam, że szybko pomści ich *krzywdę*. Lecz czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie? **9**. Powiedział też do tych, którzy ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innych mieli za nic, taką przypowieść: **10**. Dwóch ludzi weszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik. **11**. Faryzeusz stanął i tak się w sobie modlił: Dziękuję ci, Boże, że nie jestem jak inni ludzie, zdziercy, niesprawiedliwi, cudzołożnicy albo jak i ten celnik. **12**. Poszczę dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co mam. **13**. A celnik, stojąc z daleka, nie chciał nawet oczu podnieść ku niebu, ale bił się w piersi, mówiąc: Boże, bądź miłosierny mnie grzesznemu. **14**. Mówię wam, że raczej ten odszedł do swego domu usprawiedliwiony, a nie tamten. *Każdy* bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony. **15**. Przynoszono też do niego niemowlęta, aby je dotknął. Lecz uczniowie, widząc to, gromili ich. **16**. Ale Jezus przywołał ich i powiedział: Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im. Do takich bowiem należy królestwo Boże. **17**. Zaprawdę powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, nie wejdzie do niego. **18**. I zapytał go pewien dostojnik: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne? **19**. A Jezus mu odpowiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt *nie jest* dobry, tylko jeden — Bóg. **20**. Znasz przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie dawaj fałszywego świadectwa, czcij swego ojca i swoją matkę. **21**. A on odpowiedział: Tego wszystkiego przestrzegałem od młodości. **22**. Gdy Jezus to usłyszał, powiedział do niego: Jednego ci jeszcze brakuje. Sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za mną. **23**. A on, usłyszawszy to, ogromnie się zasmucił, bo był bardzo bogaty. **24**. Kiedy Jezus zobaczył go bardzo zasmuconego, powiedział: Jakże trudno tym, którzy mają pieniądze, wejść do królestwa Bożego! **25**. Łatwiej bowiem jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego. **26**. Wtedy ci, którzy to słyszeli, mówili: Któż więc może być zbawiony? **27**. A on odpowiedział: Co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga. **28**. Wówczas Piotr powiedział: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą. **29**. On zaś im odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam, że nie ma nikogo, kto by opuścił dom, rodziców lub braci, żonę lub dzieci dla królestwa Bożego; **30**. I nie otrzymał o wiele więcej w tym czasie, a w przyszłym świecie życia wiecznego. **31**. Potem wziął ze sobą dwunastu i powiedział do nich: Oto idziemy do Jerozolimy i wypełni się wszystko, co zostało napisane przez proroków o Synu Człowieczym. **32**. Będzie bowiem wydany poganom, wyśmiany, zelżony i opluty; **33**. Ubiczują go i zabiją, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. **34**. Lecz oni nic z tego nie zrozumieli. Te słowa były przed nimi zakryte i nie wiedzieli, o czym była mowa. **35**. A gdy zbliżał się do Jerycha, pewien ślepiec siedział przy drodze i żebrał. **36**. A usłyszawszy przechodzący tłum, pytał, co się dzieje. **37**. I powiedziano mu, że przechodzi Jezus z Nazaretu. **38**. Wtedy zawołał: Jezusie, Synu Dawida, zmiłuj się nade mną! **39**. Lecz ci, którzy szli z przodu, gromili go, aby milczał. On jednak jeszcze głośniej wołał: Synu Dawida, zmiłuj się nade mną! **40**. Wtedy Jezus zatrzymał się i kazał go przyprowadzić do siebie. A gdy się zbliżył, zapytał go: **41**. Co chcesz, abym ci uczynił? A on odpowiedział: Panie, żebym przejrzał. **42**. Jezus mu powiedział: Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła. **43**. Zaraz też odzyskał wzrok i szedł za nim, wielbiąc Boga. A wszyscy ludzie, widząc to, oddawali chwałę Bogu.

Rozdział 19

**1**. A *Jezus* wszedł do Jerycha i przechodził przez nie. **2**. *Był tam* pewien człowiek, imieniem Zacheusz, przełożony celników, a był on bogaty. **3**. Pragnął on zobaczyć Jezusa, kto to jest, lecz nie mógł z powodu tłumu, bo był niskiego wzrostu. **4**. Pobiegł więc naprzód i wszedł na drzewo sykomory, aby go zobaczyć, bo miał tamtędy przechodzić. **5**. A gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę, zobaczył go i powiedział: Zacheuszu, zejdź szybko, bo dziś muszę zatrzymać się w twoim domu. **6**. I zszedł szybko, i przyjął go z radością. **7**. A wszyscy, widząc to, szemrali: Do człowieka grzesznego przybył w gościnę. **8**. Zacheusz zaś stanął i powiedział do Pana: Panie, oto połowę mojego majątku daję ubogim, a jeśli kogoś w czymś oszukałem, oddaję poczwórnie. **9**. I powiedział Jezus do niego: Dziś zbawienie przyszło do tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. **10**. Bo Syn Człowieczy przyszedł, aby szukać i zbawić to, co zginęło. **11**. A gdy oni tego słuchali, opowiedział im dodatkowo przypowieść, dlatego że był blisko Jerozolimy, a oni myśleli, że wnet ma się objawić królestwo Boże. **12**. Mówił więc: Pewien człowiek szlachetnego rodu udał się do dalekiego kraju, aby objąć królestwo, a potem wrócić. **13**. A przywoławszy dziesięciu swoich sług, dał im dziesięć grzywien i powiedział do nich: Obracajcie *nimi*, aż wrócę. **14**. Lecz jego poddani nienawidzili go i wysłali za nim poselstwo ze słowami: Nie chcemy, aby ten *człowiek* królował nad nami. **15**. A gdy wrócił po objęciu królestwa, rozkazał przywołać do siebie te sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, co każdy zyskał, handlując. **16**. Wtedy przyszedł pierwszy i powiedział: Panie, twoja grzywna zyskała dziesięć grzywien. **17**. I powiedział do niego: Dobrze, sługo dobry, ponieważ byłeś wierny w małym, sprawuj władzę nad dziesięcioma miastami. **18**. Przyszedł też drugi i powiedział: Panie, twoja grzywna zyskała pięć grzywien. **19**. Również temu powiedział: I ty władaj pięcioma miastami. **20**. A inny przyszedł i powiedział: Panie, oto twoja grzywna, którą miałem schowaną w chustce. **21**. Bałem się bowiem ciebie, bo jesteś człowiekiem surowym: bierzesz, czego nie położyłeś, i żniesz, czego nie posiałeś. **22**. Wtedy mu odpowiedział: Na podstawie twoich słów osądzę cię, zły sługo. Wiedziałeś, że jestem człowiekiem surowym, który bierze, czego nie położył, i żnie, czego nie posiał. **23**. Dlaczego więc nie dałeś moich pieniędzy do banku, abym po powrocie odebrał je z zyskiem? **24**. Do tych zaś, którzy stali obok, powiedział: Odbierzcie mu grzywnę i dajcie temu, który ma dziesięć grzywien. **25**. Odpowiedzieli mu: Panie, ma *już* dziesięć grzywien. **26**. Zaprawdę powiadam wam, że każdemu, kto ma, będzie dodane, a temu, kto nie ma, zostanie zabrane nawet to, co ma. **27**. Lecz tych moich nieprzyjaciół, którzy nie chcieli, abym nad nimi panował, przyprowadźcie tu i zabijcie na moich oczach. **28**. A powiedziawszy to, ruszył przodem, zmierzając do Jerozolimy. **29**. A gdy przybliżył się do Betfage i Betanii, przy górze zwanej Oliwną, wysłał dwóch ze swoich uczniów; **30**. Mówiąc: Idźcie do wioski, która jest naprzeciwko, a wchodząc do niej, znajdziecie oślątko uwiązane, na którym nigdy nie siedział żaden człowiek. Odwiążcie je i przyprowadźcie. **31**. A gdyby was ktoś spytał: Dlaczego *je* odwiązujecie? tak mu powiecie: Dlatego, że Pan go potrzebuje. **32**. Wtedy odeszli ci, którzy zostali posłani, i znaleźli *wszystko*, jak im powiedział. **33**. A gdy odwiązywali oślątko, zapytali ich jego właściciele: Dlaczego odwiązujecie oślątko? **34**. A oni odpowiedzieli: Pan go potrzebuje. **35**. I przyprowadzili je do Jezusa, położyli swoje szaty na oślątko i wsadzili *na nie* Jezusa. **36**. Kiedy jechał, słali swoje szaty na drodze. **37**. A gdy się już zbliżał do podnóża Góry Oliwnej, całe mnóstwo uczniów zaczęło radować się i donośnym głosem chwalić Boga za wszystkie cuda, które widzieli: **38**. Mówili: Błogosławiony król, który przychodzi w imieniu Pana! Pokój w niebie i chwała na wysokościach! **39**. Lecz niektórzy faryzeusze spośród tłumu powiedzieli do niego: Nauczycielu, zgrom swoich uczniów. **40**. A on im odpowiedział: Mówię wam, jeśli oni będą milczeć, wnet kamienie będą wołać. **41**. A gdy się przybliżył i zobaczył miasto, zapłakał nad nim; **42**. Mówiąc: O gdybyś i ty poznało, przynajmniej w tym twoim dniu, co służy twemu pokojowi! Lecz teraz zakryte jest *to* przed twoimi oczami. **43**. Przyjdą bowiem na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałem, oblegną cię i ścisną zewsząd. **44**. Zrównają z ziemią ciebie i twoje dzieci, *które są* w tobie, i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu, dlatego żeś nie poznało czasu twego nawiedzenia. **45**. A gdy wszedł do świątyni, zaczął wyganiać tych, którzy w niej sprzedawali i kupowali; **46**. Mówiąc im: Jest napisane: Mój dom jest domem modlitwy, a wy zrobiliście z niego jaskinię zbójców. **47**. I nauczał każdego dnia w świątyni. Naczelni kapłani zaś i uczeni w Piśmie oraz przywódcy ludu szukali *sposobności*, aby go zabić; **48**. Ale nie wiedzieli, co mogliby zrobić, bo wszyscy ludzie słuchali *go* z zapartym tchem.

Rozdział 20

**1**. A pewnego *dnia*, gdy nauczał ludzi w świątyni i głosił ewangelię, nadeszli naczelni kapłani i uczeni w Piśmie wraz ze starszymi; **2**. I zapytali go: Powiedz nam, jakim prawem to czynisz? Albo kim jest *ten*, kto dał ci tę władzę? **3**. A on im odpowiedział: I ja was spytam o jedną rzecz. Powiedzcie mi: **4**. Chrzest Jana pochodził z nieba czy od ludzi? **5**. A oni zastanawiali się między sobą i mówili: Jeśli powiemy, że z nieba, zapyta: Czemu więc mu nie uwierzyliście? **6**. Jeśli zaś powiemy, że od ludzi, wszyscy nas ukamienują, bo są przekonani, że Jan był prorokiem. **7**. I odpowiedzieli, że nie wiedzą, skąd *pochodził*. **8**. Wtedy Jezus im powiedział: To i ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię. **9**. I zaczął mówić do ludzi taką przypowieść: Pewien człowiek założył winnicę, wydzierżawił ją rolnikom i wyjechał na dłuższy czas. **10**. A *we właściwym* czasie posłał sługę do rolników, aby mu dali *część* plonów winnicy. Lecz oni go pobili i odesłali z niczym. **11**. Ponownie posłał innego sługę, ale oni i tego pobili, znieważyli i odesłali z niczym. **12**. Posłał jeszcze trzeciego, a oni również jego poranili i wyrzucili. **13**. Wtedy pan winnicy powiedział: Co *mam* zrobić? Poślę mego umiłowanego syna, może go uszanują, gdy go zobaczą. **14**. Lecz gdy rolnicy go zobaczyli, naradzali się między sobą i mówili: To jest dziedzic. Chodźmy, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze. **15**. I wyrzuciwszy go z winnicy, zabili. Cóż więc zrobi z nimi pan winnicy? **16**. Przyjdzie i wytraci tych rolników, a winnicę odda innym. Gdy oni to usłyszeli, powiedzieli: Nie daj Boże! **17**. Lecz on spojrzał na nich i zapytał: Cóż więc znaczy to, co jest napisane: Kamień, który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym? **18**. Każdy, kto upadnie na ten kamień, roztrzaska się, a na kogo on upadnie, zmiażdży go. **19**. W tej właśnie godzinie naczelni kapłani i uczeni w Piśmie starali się dostać go w swoje ręce, ale bali się ludu. Zrozumieli bowiem, że przeciwko nim powiedział tę przypowieść. **20**. Obserwowali go więc i posłali szpiegów, którzy udawali sprawiedliwych, aby go złapać za słowo, a potem wydać władzy i mocy namiestnika. **21**. I zapytali go: Nauczycielu, wiemy, że dobrze mówisz i uczysz, i nie masz względu na osobę, lecz drogi Bożej w prawdzie nauczasz. **22**. Czy wolno nam płacić podatek cesarzowi, czy nie? **23**. Ale on, przejrzawszy ich podstęp, powiedział do nich: Czemu wystawiacie mnie na próbę? **24**. Pokażcie mi grosz. Czyj nosi wizerunek i napis? I odpowiedzieli: Cesarza. **25**. Wtedy on im powiedział: Oddajcie więc cesarzowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga. **26**. I nie mogli *go* złapać za słowo w obecności ludu. Zdziwieni jego odpowiedzią, zamilkli. **27**. Wówczas przyszli niektórzy z saduceuszy, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i pytali go: **28**. Nauczycielu, Mojżesz nam napisał: Jeśli czyjś brat umrze, mając żonę, a umrze bezdzietnie, to jego brat ma pojąć jego żonę i wzbudzić potomstwo swemu bratu. **29**. Było więc siedmiu braci, z których pierwszy ożenił się i umarł bezdzietnie. **30**. I ożenił się z nią drugi, lecz i ten umarł bezdzietnie. **31**. Potem ożenił się z nią także trzeci, podobnie aż do siódmego, a nie zostawiwszy dzieci, poumierali. **32**. W końcu umarła też ta kobieta. **33**. Żoną którego z nich będzie więc przy zmartwychwstaniu? Siedmiu bowiem miało ją za żonę. **34**. Wtedy Jezus im odpowiedział: Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. **35**. Lecz ci, którzy są *uznani za* godnych dostąpienia tamtego świata i powstania z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. **36**. Nie mogą bowiem więcej umrzeć, bo są równi aniołom i będąc dziećmi zmartwychwstania, są dziećmi Bożymi. **37**. A że umarli zmartwychwstaną, to i Mojżesz pokazał przy krzaku, gdy nazywa Pana Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. **38**. Bóg przecież nie jest *Bogiem* umarłych, lecz żywych, bo dla niego wszyscy żyją. **39**. Wtedy niektórzy z uczonych w Piśmie odezwali się: Nauczycielu, dobrze powiedziałeś. **40**. I nie śmieli go już o nic pytać. **41**. On zaś powiedział do nich: Jak *to jest*, że mówią, iż Chrystus jest synem Dawida? **42**. A sam Dawid mówi w Księdze Psalmów: Powiedział Pan memu Panu: Siądź po mojej prawicy; **43**. Aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnóżek pod twoje stopy. **44**. Jeśli więc Dawid nazywa go Panem, to jakże *może* być jego synem? **45**. A gdy wszyscy ludzie słuchali, powiedział do swoich uczniów: **46**. Strzeżcie się uczonych w Piśmie, którzy lubią chodzić w długich szatach, kochają pozdrowienia na rynkach, pierwsze krzesła w synagogach i pierwsze miejsca na ucztach. **47**. Pożerają oni domy wdów i dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci otrzymają surowszy wyrok.

Rozdział 21

**1**. A gdy spojrzał, zobaczył bogaczy wrzucających swoje ofiary do skarbony. **2**. Zobaczył też pewną ubogą wdowę wrzucającą tam dwie drobne monety. **3**. I powiedział: Prawdziwie mówię wam, że ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy. **4**. Oni wszyscy bowiem wrzucili do darów Bożych z tego, co im zbywało, ale ona ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała na utrzymanie. **5**. A gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest ozdobiona pięknymi kamieniami i darami, powiedział: **6**. Przyjdą dni, w których z tego, co widzicie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony. **7**. I zapytali go: Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy się to będzie miało stać? **8**. A on odpowiedział: Uważajcie, abyście nie zostali zwiedzeni. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: Ja jestem *Chrystusem*, oraz: Nadchodzi czas. Nie idźcie więc za nimi. **9**. Gdy zaś usłyszycie o wojnach i rozruchach, nie bójcie się. To bowiem najpierw musi się stać, ale koniec nie *nastąpi* natychmiast. **10**. Wtedy mówił do nich: Powstanie naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu. **11**. I będą miejscami wielkie trzęsienia ziemi oraz głód i zaraza, będą także straszne zjawiska i wielkie znaki z nieba. **12**. Lecz przed tym wszystkim podniosą na was ręce i będą *was* prześladować, wydawać do synagog i więzień, prowadzić do królów i namiestników z powodu mego imienia. **13**. A to was spotka na świadectwo. **14**. Dlatego postanówcie sobie w sercu, aby nie obmyślać wcześniej, jak macie odpowiadać. **15**. Ja bowiem dam wam usta i mądrość, której nie będą mogli odeprzeć ani się sprzeciwić wszyscy wasi przeciwnicy. **16**. A wydawać was też będą rodzice i bracia, krewni i przyjaciele i zabiją niektórych z was. **17**. Będziecie znienawidzeni przez wszystkich z powodu mego imienia. **18**. Ale *nawet* włos z waszej głowy nie zginie. **19**. Przez swoją cierpliwość zyskajcie wasze dusze. **20**. A gdy zobaczycie Jerozolimę otoczoną przez wojska, wtedy wiedzcie, że jej spustoszenie jest bliskie. **21**. Wówczas ci, którzy są w Judei, niech uciekają w góry, a ci, którzy są wewnątrz *miasta*, niech wyjdą, a ci, którzy są na wsi, niech do niego nie wchodzą. **22**. Będą to bowiem dni pomsty, aby się wypełniło wszystko, co jest napisane. **23**. Lecz biada brzemiennym i karmiącym w tych dniach! Będzie bowiem wielki ucisk w tej ziemi i gniew nad tym ludem. **24**. I polegną od ostrza miecza, i będą uprowadzeni w niewolę między wszystkie narody. A Jerozolima będzie deptana przez pogan, aż wypełnią się czasy pogan. **25**. I będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga zrozpaczonych narodów, gdy zaszumi morze i fale. **26**. Ludzie będą drętwieć ze strachu w oczekiwaniu tego, co przyjdzie na cały świat. Poruszą się bowiem moce niebios. **27**. Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą. **28**. A gdy się to zacznie dziać, spójrzcie *w górę* i podnieście głowy, gdyż zbliża się wasze odkupienie. **29**. I opowiedział im przypowieść: Popatrzcie na drzewo figowe i na wszystkie drzewa. **30**. Gdy widzicie, że już wypuszczają pąki, sami poznajecie, że lato jest już blisko. **31**. Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, iż blisko jest królestwo Boże. **32**. Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. **33**. Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą. **34**. Pilnujcie się, aby wasze serca nie były obciążone obżarstwem, pijaństwem i troską o to życie, aby ten dzień was nie zaskoczył. **35**. Jak sidło bowiem przyjdzie na wszystkich, którzy mieszkają na powierzchni całej ziemi. **36**. Dlatego czuwajcie, modląc się w każdym czasie, abyście byli godni uniknąć tego wszystkiego, co ma nadejść, i stanąć przed Synem Człowieczym. **37**. W ciągu dnia nauczał w świątyni, a w nocy wychodził i przebywał na górze zwanej Oliwną. **38**. Rano zaś wszyscy ludzie schodzili się do niego, aby go słuchać w świątyni.

Rozdział 22

**1**. I zbliżało się święto Przaśników, zwane Paschą. **2**. A naczelni kapłani i uczeni w Piśmie szukali *sposobu*, jak by go zabić, ale bali się ludu. **3**. Wtedy szatan wszedł w Judasza, zwanego Iskariotą, który był z grona dwunastu. **4**. Poszedł więc i umówił się z naczelnymi kapłanami i przełożonymi *świątyni*, jak ma im go wydać. **5**. A oni ucieszyli się i umówili się z nim, że dadzą mu pieniądze. **6**. On się zgodził i szukał sposobności, aby im go wydać z dala od tłumu. **7**. I nadszedł dzień Przaśników, w którym należało zabić baranka paschalnego. **8**. Wtedy posłał Piotra i Jana, mówiąc: Idźcie i przygotujcie nam Paschę, abyśmy *mogli* jeść. **9**. A oni go zapytali: Gdzie chcesz, abyśmy *ją* przygotowali? **10**. On im odpowiedział: Gdy będziecie wchodzić do miasta, spotka się z wami człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim do domu, do którego wejdzie; **11**. I powiedzcie gospodarzowi tego domu: Nauczyciel cię pyta: Gdzie jest pokój, w którym będę jadł Paschę z moimi uczniami? **12**. On wam pokaże wielką, urządzoną salę *na piętrze*. Tam *wszystko* przygotujcie. **13**. Odeszli więc i znaleźli *wszystko* tak, jak im powiedział, i przygotowali Paschę. **14**. A gdy nadeszła pora, usiadł za stołem, a z nim dwunastu apostołów. **15**. I powiedział do nich: Gorąco pragnąłem zjeść tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał. **16**. Mówię wam bowiem, że nie będę jej więcej jadł, aż się spełni w królestwie Bożym. **17**. Potem wziął kielich, złożył dziękczynienie i powiedział: Weźcie go i rozdzielcie między siebie. **18**. Mówię wam bowiem, że nie będę pił z owocu winorośli, aż przyjdzie królestwo Boże. **19**. Wziął też chleb, złożył dziękczynienie, połamał i dał im, mówiąc: To jest moje ciało, które jest za was dane. To czyńcie na moją pamiątkę. **20**. Podobnie i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to nowy testament w mojej krwi, która jest za was wylana. **21**. Lecz oto ręka tego, który mnie wydaje, jest ze mną na stole. **22**. Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak zostało postanowione, ale biada temu człowiekowi, przez którego będzie wydany. **23**. Wtedy oni zaczęli się między sobą pytać, który z nich miałby to zrobić. **24**. Wszczął się też między nimi spór o to, kto z nich ma być uważany za największego. **25**. Lecz on powiedział do nich: Królowie narodów panują nad nimi, a ci, którzy sprawują nad nimi władzę, nazywani są dobroczyńcami. **26**. Wy zaś tak nie *postępujcie*. Lecz kto jest największy wśród was, niech będzie jak najmniejszy, a kto jest przełożonym, *niech będzie* jak ten, kto służy. **27**. Któż bowiem jest większy? Ten, kto siedzi, czy ten, kto służy? Czy nie ten, kto siedzi? Ale ja jestem pośród was jako ten, kto służy. **28**. A wy jesteście tymi, którzy wytrwali przy mnie w moich próbach. **29**. I ja przekazuję wam królestwo, jak mnie przekazał mój Ojciec; **30**. Abyście jedli i pili za moim stołem w moim królestwie, i zasiadali na tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela. **31**. I powiedział Pan: Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił, żeby was przesiać jak pszenicę. **32**. Lecz ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty zaś, gdy się nawrócisz, utwierdzaj swoich braci. **33**. A on mu powiedział: Panie, z tobą gotów jestem iść i do więzienia, i na śmierć. **34**. On rzekł: Mówię ci, Piotrze, nim zapieje dziś kogut, trzy razy się wyprzesz, że mnie znasz. **35**. I powiedział do nich: Gdy was posyłałem bez sakiewki, bez torby i bez obuwia, czy brakowało wam czegoś? A oni odpowiedzieli: Niczego. **36**. Wtedy im powiedział: Teraz jednak, kto ma sakiewkę, niech *ją* weźmie, podobnie i torbę. A kto nie ma miecza, niech sprzeda swoją szatę i kupi *go*. **37**. Mówię wam bowiem, że jeszcze musi się wypełnić na mnie to, co jest napisane: Zaliczono go w poczet złoczyńców. Spełnia się bowiem to, co mnie *dotyczy*. **38**. Oni zaś powiedzieli: Panie, oto tu dwa miecze. A on im odpowiedział: Wystarczy. **39**. Potem wyszedł i udał się według *swego* zwyczaju na Górę Oliwną, a szli za nim także jego uczniowie. **40**. Kiedy przyszedł na miejsce, powiedział do nich: Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. **41**. A sam oddalił się od nich na *odległość* jakby rzutu kamieniem, upadł na kolana i modlił się: **42**. Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode mnie ten kielich. Jednak nie moja wola, lecz twoja niech się stanie. **43**. Wtedy ukazał mu się anioł z nieba i umacniał go. **44**. I w *śmiertelnym* zmaganiu *jeszcze* gorliwiej się modlił, a jego pot był jak krople krwi spadające na ziemię. **45**. A gdy wstał od modlitwy i przyszedł do uczniów, zastał ich śpiących ze smutku. **46**. I powiedział do nich: Czemu śpicie? Wstańcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. **47**. Kiedy on jeszcze mówił, oto *nadszedł* tłum, a jeden z dwunastu, zwany Judaszem, idąc przodem, zbliżył się do Jezusa, aby go pocałować. **48**. Lecz Jezus mu powiedział: Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego? **49**. A ci, którzy przy nim byli, widząc, na co się zanosi, zapytali go: Panie, czy mamy uderzyć mieczem? **50**. I jeden z nich uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu prawe ucho. **51**. Ale Jezus odezwał się: Pozwólcie aż dotąd. I dotknąwszy jego ucha, uzdrowił go. **52**. Wtedy Jezus powiedział do naczelnych kapłanów, przełożonych świątyni i starszych, którzy przyszli do niego: Jak na bandytę wyszliście z mieczami i kijami? **53**. Gdy codziennie bywałem z wami w świątyni, nie podnieśliście na mnie ręki. Lecz to jest wasza godzina i moc ciemności. **54**. Wtedy schwytali go, poprowadzili i przywiedli do domu najwyższego kapłana. A Piotr szedł za nim z daleka. **55**. Kiedy rozniecili ogień na środku dziedzińca i usiedli razem, usiadł i Piotr wśród nich. **56**. A pewna służąca, gdy zobaczyła go siedzącego przy ogniu, uważnie mu się przyjrzała i powiedziała: On też był z nim. **57**. Lecz on zaparł się go, mówiąc: Kobieto, nie znam go. **58**. A po chwili ktoś inny go zobaczył i powiedział: I ty jesteś *jednym* z nich. Ale Piotr odrzekł: Człowieku, nie jestem. **59**. A po upływie około jednej godziny ktoś inny stwierdził *stanowczo*: Na pewno i ten *człowiek* był z nim, bo też jest Galilejczykiem. **60**. Piotr zaś powiedział: Człowieku, nie wiem, o czym mówisz. I natychmiast, gdy on jeszcze mówił, zapiał kogut. **61**. A Pan odwrócił się i spojrzał na Piotra. I przypomniał sobie Piotr słowa Pana, jak mu powiedział: Zanim kogut zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz. **62**. I Piotr, wyszedłszy na zewnątrz, gorzko zapłakał. **63**. Tymczasem mężczyźni, którzy trzymali Jezusa, naśmiewali się z niego i bili go. **64**. A zasłoniwszy mu *oczy*, bili go po twarzy i mówili: Prorokuj, kto cię uderzył. **65**. Wiele też innych bluźnierstw wypowiadali przeciwko niemu. **66**. A gdy nastał dzień, zebrali się starsi ludu, naczelni kapłani i uczeni w Piśmie i przyprowadzili go przed swoją Radę. **67**. I mówili: Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam. I odpowiedział im: Jeśli wam powiem, nie uwierzycie. **68**. A jeśli też *o coś* zapytam, nie odpowiecie mi ani mnie nie wypuścicie. **69**. Odtąd Syn Człowieczy będzie siedział po prawicy mocy Boga. **70**. Wtedy wszyscy powiedzieli: Więc ty jesteś Synem Bożym? A on im odpowiedział: Wy *sami* mówicie, że ja jestem. **71**. A oni rzekli: Czyż jeszcze potrzebujemy świadectwa? Sami przecież słyszeliśmy z jego ust.

Rozdział 23

**1**. Wtedy całe to zgromadzenie powstało i zaprowadzili go do Piłata. **2**. I zaczęli go oskarżać, mówiąc: Zastaliśmy tego *człowieka*, jak odwracał naród i zakazywał płacić podatki cesarzowi, mówiąc, że on jest Chrystusem, królem. **3**. Piłat zapytał go: Czy ty jesteś królem Żydów? A on mu odpowiedział: Ty *sam to* mówisz. **4**. Wtedy Piłat powiedział do naczelnych kapłanów i do ludu: Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku. **5**. Lecz oni *jeszcze* bardziej nastawali, mówiąc: Podburza lud, nauczając po całej Judei, począwszy od Galilei aż dotąd. **6**. Kiedy Piłat usłyszał o Galilei, zapytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem. **7**. A gdy się dowiedział, że podlega władzy Heroda, odesłał go do Heroda, który w tych dniach również był w Jerozolimie. **8**. Na widok Jezusa Herod bardzo się ucieszył. Od dawna bowiem pragnął go zobaczyć, ponieważ wiele o nim słyszał i spodziewał się, że ujrzy jakiś cud przez niego dokonany. **9**. I zadawał mu wiele pytań, lecz on mu nic nie odpowiedział. **10**. A naczelni kapłani i uczeni w Piśmie stali *tam* i gwałtownie go oskarżali. **11**. Wtedy Herod ze swymi żołnierzami wzgardził nim i naśmiewał się z niego, ubierając go w białą szatę, i odesłał z powrotem do Piłata. **12**. W tym dniu Piłat i Herod stali się przyjaciółmi. Przedtem bowiem byli sobie wrogami. **13**. A Piłat, zwoławszy naczelnych kapłanów, przełożonych oraz lud; **14**. Powiedział do nich: Przyprowadziliście mi tego człowieka jako podburzającego lud. Otóż ja przesłuchałem *go* wobec was i nie znalazłem w tym człowieku żadnej winy w sprawach, o które go oskarżacie; **15**. Ani też Herod. Odesłałem was bowiem do niego i nie znalazł w nim nic, co zasługiwałoby na śmierć. **16**. Ubiczuję go więc i wypuszczę. **17**. Piłat bowiem miał obowiązek wypuszczać im jednego *więźnia* na święto. **18**. Wtedy wszyscy razem zawołali: Strać tego *człowieka*, a wypuść nam Barabasza! **19**. Był on wtrącony do więzienia za jakiś rozruch wywołany w mieście i za zabójstwo. **20**. Wtedy Piłat znowu przemówił, chcąc wypuścić Jezusa. **21**. Oni jednak wołali: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! **22**. A on po raz trzeci powiedział do nich: Cóż on złego uczynił? Nie znalazłem w nim nic, co zasługuje na śmierć. Ubiczuję go więc i wypuszczę. **23**. Lecz oni nalegali donośnym głosem, domagając się, aby go ukrzyżowano. I wzmagały się głosy ich i naczelnych kapłanów. **24**. Piłat więc zawyrokował, aby stało się według ich żądania. **25**. I uwolnił im *tego*, o którego prosili, a który został wtrącony do więzienia za rozruch i zabójstwo. Jezusa zaś zdał na ich wolę. **26**. A gdy go prowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który szedł z pola, i włożyli na niego krzyż, aby *go* niósł za Jezusem. **27**. I szło za nim wielkie mnóstwo ludzi i kobiet, które płakały nad nim i zawodziły. **28**. Ale Jezus zwrócił się do nich i powiedział: Córki Jerozolimy, nie płaczcie nade mną, ale raczej płaczcie nad sobą i nad waszymi dziećmi. **29**. Oto bowiem idą dni, kiedy będą mówić: Błogosławione niepłodne, łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. **30**. Wtedy zaczną mówić do gór: Padnijcie na nas! A do pagórków: Przykryjcie nas! **31**. Bo jeśli na zielonym drzewie tak się dzieje, cóż będzie na suchym? **32**. Prowadzono też dwóch innych, złoczyńców, aby razem z nim zostali straceni. **33**. A gdy przyszli na miejsce zwane *Miejscem* Czaszki, ukrzyżowali tam jego i złoczyńców, jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie. **34**. Wtedy Jezus powiedział: Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią. Potem podzielili jego szaty i rzucali *o nie* losy. **35**. A lud stał i przypatrywał się, i wraz z przełożonymi naśmiewał się z niego, mówiąc: Innych ratował, niech ratuje samego siebie, jeśli on jest Chrystusem, wybranym Boga. **36**. Naśmiewali się z niego również żołnierze, podchodząc i podając mu ocet; **37**. I mówili: Jeśli ty jesteś królem Żydów, ratuj samego siebie. **38**. Był też nad nim napis sporządzony w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: To jest król Żydów. **39**. A jeden z tych złoczyńców, którzy z nim wisieli, urągał mu: Jeśli ty jesteś Chrystusem, ratuj siebie i nas. **40**. Lecz drugi odezwał się, gromiąc go słowami: I ty się Boga nie boisz, chociaż ponosisz tę samą karę? **41**. My doprawdy — sprawiedliwie, bo odbieramy należną zapłatę za nasze uczynki, ale on nic złego nie zrobił. **42**. I powiedział do Jezusa: Panie, wspomnij na mnie, gdy przyjdziesz do swego królestwa. **43**. A Jezus mu odpowiedział: Zaprawdę powiadam ci: Dziś będziesz ze mną w raju. **44**. A było około godziny szóstej i ciemność ogarnęła całą ziemię aż do godziny dziewiątej. **45**. I zaćmiło się słońce, a zasłona świątyni rozerwała się przez środek. **46**. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojcze, w twoje ręce powierzam mego ducha. Gdy to powiedział, skonał. **47**. A setnik, widząc, co się działo, chwalił Boga, mówiąc: Istotnie, to był sprawiedliwy człowiek. **48**. Także i wszyscy ludzie, którzy zeszli się na to widowisko, gdy zobaczyli, co się stało, bili się w piersi i zawracali. **49**. Wszyscy zaś jego znajomi stali z daleka, przypatrując się temu, również kobiety, które przyszły za nim z Galilei. **50**. A był tam człowiek imieniem Józef, który był członkiem Rady, człowiek dobry i sprawiedliwy. **51**. Nie zgadzał się on z ich uchwałą i czynem. Pochodził z Arymatei, miasta żydowskiego, i oczekiwał królestwa Bożego. **52**. Przyszedł on do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. **53**. Zdjął je, owinął płótnem i położył w grobowcu wykutym *w skale*, w którym jeszcze nikt nigdy nie był złożony. **54**. A był to dzień przygotowania i zbliżał się szabat. **55**. Poszły też za nim kobiety, które przybyły z nim z Galilei. Zobaczyły grobowiec i jak złożono jego ciało. **56**. A gdy wróciły, przygotowały wonności i olejki. Lecz w szabat odpoczywały zgodnie z przykazaniem.

Rozdział 24

**1**. Pierwszego *dnia* tygodnia wczesnym rankiem przyszły do grobu, niosąc wonności, które przygotowały, a z nimi i inne *kobiety*; **2**. I zastały kamień odwalony od grobowca. **3**. A wszedłszy *do środka*, nie znalazły ciała Pana Jezusa. **4**. A gdy zakłopotały się z tego powodu, nagle dwaj mężowie stanęli przy nich w lśniących szatach. **5**. I przestraszone, schyliły twarze ku ziemi, a *oni* powiedzieli do nich: Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? **6**. Nie ma go tu, ale powstał *z martwych*. Przypomnijcie sobie, jak wam mówił, gdy był jeszcze w Galilei: **7**. Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzesznych ludzi i ukrzyżowany, a trzeciego dnia zmartwychwstać. **8**. I przypomniały sobie jego słowa. **9**. A wróciwszy od grobu, oznajmiły to wszystko jedenastu i wszystkim pozostałym. **10**. A były to: Maria Magdalena i Joanna, Maria, *matka* Jakuba, i inne z nimi, które opowiedziały to apostołom. **11**. Lecz ich słowa wydały im się niczym baśnie i nie uwierzyli im. **12**. Wtedy Piotr wstał i pobiegł do grobu. A gdy się nachylił, zobaczył płótna leżące osobno i odszedł, dziwiąc się temu, co się stało. **13**. A tego samego dnia dwaj z nich szli do wioski zwanej Emmaus, która była *oddalona* o sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. **14**. I rozmawiali ze sobą o tym wszystkim, co się stało. **15**. A gdy tak rozmawiali i wspólnie się zastanawiali, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. **16**. Lecz ich oczy były zakryte, żeby go nie poznali. **17**. I zapytał ich: Cóż to za rozmowy prowadzicie między sobą w drodze? *Dlaczego* jesteście smutni? **18**. A jeden *z nich*, któremu było na imię Kleofas, odpowiedział mu: Czy jesteś tylko przychodniem w Jerozolimie i nie wiesz, co się tam w tych dniach stało? **19**. I zapytał ich: O czym? A oni mu odpowiedzieli: O Jezusie z Nazaretu, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie przed Bogiem i całym ludem; **20**. Jak naczelni kapłani i nasi przywódcy wydali go na śmierć i ukrzyżowali. **21**. A my spodziewaliśmy się, że on odkupi Izraela. Lecz po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak to się stało. **22**. Nadto niektóre z naszych kobiet zdumiały nas: były wcześnie rano przy grobie; **23**. A nie znalazłszy jego ciała, przyszły, mówiąc, że miały widzenie aniołów, którzy powiedzieli, iż on żyje. **24**. Wówczas niektórzy z naszych poszli do grobu i zastali *wszystko* tak, jak mówiły kobiety, ale jego nie widzieli. **25**. Wtedy on powiedział do nich: O głupi i serca nieskorego do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! **26**. Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć i wejść do swojej chwały? **27**. I zaczynając od Mojżesza i wszystkich proroków, wykładał im, co było o nim *napisane* we wszystkich Pismach. **28**. I zbliżyli się do wsi, do której szli, a on zachowywał się tak, jakby miał iść dalej. **29**. Lecz oni go przymusili, mówiąc: Zostań z nami, bo zbliża się wieczór i dzień się już kończy. Wszedł więc, aby z nimi zostać. **30**. A gdy siedział z nimi *za stołem*, wziął chleb, pobłogosławił i łamiąc, podawał im. **31**. Wtedy otworzyły się im oczy i poznali go, lecz on zniknął im z oczu. **32**. I mówili między sobą: Czy nasze serce nie pałało w nas, gdy rozmawiał z nami w drodze i otwierał nam Pisma? **33**. A wstawszy o tej godzinie, wrócili do Jerozolimy i zastali zgromadzonych jedenastu i tych, którzy z nimi *byli*. **34**. Ci mówili: Pan naprawdę zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi. **35**. Oni zaś opowiedzieli, co się stało w drodze i jak go poznali przy łamaniu chleba. **36**. A gdy to mówili, sam Jezus stanął pośród nich i powiedział do nich: Pokój wam. **37**. A oni się zlękli i przestraszeni myśleli, że widzą ducha. **38**. I zapytał ich: Czemu się boicie i czemu myśli budzą się w waszych sercach? **39**. Popatrzcie na moje ręce i nogi, że to jestem ja. Dotknijcie mnie i zobaczcie, bo duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że ja mam. **40**. Kiedy to powiedział, pokazał im ręce i nogi. **41**. Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i dziwili się, zapytał ich: Macie tu coś do jedzenia? **42**. I podali mu kawałek pieczonej ryby i plaster miodu. **43**. A on wziął i jadł przy nich. **44**. Potem powiedział do nich: To są słowa, które mówiłem do was, będąc jeszcze z wami, że musi się wypełnić wszystko, co jest o mnie napisane w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach. **45**. Wtedy otworzył ich umysły, żeby rozumieli Pisma. **46**. I powiedział im: Tak jest napisane i tak Chrystus musiał cierpieć, i trzeciego dnia zmartwychwstać; **47**. I w jego imieniu ma być głoszona pokuta i przebaczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. **48**. A wy jesteście tego świadkami. **49**. A oto ja ześlę na was obietnicę mego Ojca, a wy zostańcie w mieście Jerozolimie, aż będziecie przyobleczeni mocą z wysoka. **50**. I wyprowadził ich aż do Betanii, a podniósłszy ręce, błogosławił ich. **51**. A gdy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony w górę do nieba. **52**. A oni oddali mu pokłon i wrócili do Jerozolimy z wielką radością. **53**. I byli zawsze w świątyni, chwaląc i błogosławiąc Boga. Amen.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA   
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).   
eBible.org   
Polish — Polski